

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:

miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłacono 40 h.

na prowincji:

roczn. 26 k. 40 h. z 2 kop. wys. 22 k. — h.
kwart. 6 „ 60 „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 6 „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach 6 „

Każde zamiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petirowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.
Osobista korespondencja po 10 h. od słowa.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 4 h. 6 h.
na prowincji 6 h. 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorażczyzny 1. 17.
TELEFON 541.

Agenor hr. Gołuchowski.

Nie był ani wodzem w orężnej walce o wyjarznienie ojczyzny, ani męczennikiem za sprawę publiczną, ani wieszczem, w którym się uosabia duch narodu, a przecież stawiamy mu pomnik ze spiżu. Był tylko cesarskim namiestnikiem tego kraju i ministrem. Więc za to spiż i granit? Musiał być czemś więcej...

Mięło ćwierć wieku od jego zgonu — inna generacja stała dziś u stóp pomnika, niż ta, co patrzyła na działalność Gołuchowskiego. A przedewszystkiem inna, niż ta, która znała jeszcze starą Galicję, tę „najniebezpieczniejszą“ z dzielnic, która przeszła wszystkie stacje narodowego męczeństwa, wszystkie wysiłki obcych rządów, wszystkie eksperymenty, jakie „wyższa kultura“ i „mądrość stanu“ wielkiego mocarstwa robiła na żywym ciele i żywej duszy, na moralnym, narodowym, społecznym organizmie, by go znieprawić, wynarodowić, wcisnąć w formy centralistycznego szablonu, zniszczyć w nim historię, przeszłość, zabić duszę, zrobić kolonią, prowincją innego państwa, zamalgamować z resztą, wcielić i utopić.

Ale ta generacja czuła, że skoro na tem pustkowiu, którem była blisko 100 lat Galicja, stanął dom, w którym mieszkamy, w którym schroniło się sporo narodowego bytu, to się należy wdzięczność jednemu z tych, co pod ten dom fundamenta kładli.

To też świat politycznie myślący, który stał dziś przed pomnikiem, nie chylił głowy przed władzą, bo ta należy do historii, tem mniej przed dostojenstwem. Społeczeństwo składało hołd politykowi, mężowi stanu, który był jednym z głównych fundatorów politycznego, społecznego i narodowego odrodzenia tej dzielnicy. I ten świat politycznie myślący, a narodowo czujący, wiedział, że ten pomnik u wylotu ulicy Trzeciego Maja we Lwowie, w obliczu Sejmu widać będzie po nad rogatki graniczne — i że ci, co tam za rogatkami politycznie myślą, a narodowo czują, powiedzą: Dobrzeście zrobili, żeście uczcili spiżem rozumnego polityka, dobrego administratora, namiestnika, jednego z przewodców politycznej myśli tej dzielnicy — bo jego zasługi nie kończą się w tej dzielnicy.

W oddaleniu historycznej perspektywy zostały tylko zasługi. Historia, ta, co pisze bezstronnie, jeszcze nie zasiadła do objęcia całej postaci. Mamy już odsłonięte najcięższe lata publicznej służby Gołuchowskiego, gdy był organem wrogiego systemu, instrumentem przeciw krajowi, a służył jak mógł krajowi, stępiał ostrze, skierowane przeciw krajowi, uchronił kraj od jednego zamachu.

Czy Gołuchowski był zawsze tym mężem stanu, co rzucił most między Wiedniem a krajem, między społeczeństwem a monarchią i dynastją, co pośredniczył, co robił ugodę obustronną? Czy wolno sięgać wstecz i mówić, że ten mąż stanu, dojrzały w r. 1866, 1867 i 1868 i po r. 1871, który był jednym z głównych twórców polityki tej dzielnicy, był nim już jako dobijający się karyery hofrat, wiceprezydent gubernii, czy pierwszy namiestnik?

Mamy wspomnienie „narodowej“ spowiedzi Gołuchowskiego, o której wobec wielu świadków opowiadał, wracając od łoża śmierci Gołuchowskiego Seweryn Gałęzowski. Widoma głowa emigracji, przybył wtedy do kraju zebrać składkę na szkołę na Batignolu. Wielkiego patriotę i znakomitego lekarza powołał do siebie Gołuchowski. Obyła się „narodowa spowiedź“ — Gołuchowski pytał, czy działalność jego publiczna była z narodowym pożytkiem, i pytał, czy tej służby narodowej było dosyć — bo tej służby inne były początki. Gałęzowski opowia-



Agenor Gołuchowski

dał, jak śmiertelnie choremu nie składać zapewnienia, że to zasługi niespożyte — że to *si finis bonus laudabile totum* — a wzruszającą była scena podziękowań tego namiestnika cesarskiego w objęciach „emigranta“.

A potem to już jedno pasmo narodowych usług. Dlatego przewidział dzień dzisiejszy Lam, gdy pisał nad grobem Gołuchowskiego: „historia kraju będzie miała kiedyś o wiele więcej do powiedzenia o Gołuchowskim, to pewne, że powie ona nieskończenie wiele dobrego o Gołuchowskim, a nader mało złego.“

A polityczny świat, czy chce czy nie chce, musi powiedzieć dziś: „my wszyscy z niego“. Nie wystarczyłoby na hołd dzisiejszy, że po Solferino i Magencie był pierwszym ministrem, który podpisał państwowy dyplom. Choć to zaszczyt imieniu polskiemu i żal nam, że śmierć Rittnera przerwała studia nad dziejami tego dyplomu — a nie wiemy, co w tem zasługi i myśli Desseffego czy Szechena, a co Gołuchowskiego. Nie wystarczyłoby, że wypłoszył z kraju „niemieckie czynowictwo“, że szarańczę, co obsiadła przez lat sto kraj i społeczeństwo, ssąc zeń wszystkie żywotne soki, waśniąc, judząc, trując — to „aus aller Herren Laendern zusammengelaufenes Gesindel“. Ani, że

organizował pierwszy rząd w kraju z polskich sił, że uczył, przysposabiał szkołę administracji, jak się kraj ma rządzić sobą.

Bo to wszystko było już skutkiem. Zasluga Gołuchowskiego było, że jeden z pierwszych zrozumiał warunki bytu naszego w tej dzielnicy, zrozumiał pierwszy wzajemność interesu, jaki mają Polacy w Austrii i Austria w Polakach. Gołuchowski stanął na stanowisku bilateralnych korzyści i z całą jasnością, bez cienia dwuznaczności, nie oddając wcale kraju na łaskę, nie żądając od niego ślepego uznania każdego rządu, każdego systemu, uczył kraj korzyści z Austrii, a w Wiedniu, wobec korony, dynastji, państwa — uczył, czem jest i czem może być ten kraj, to społeczeństwo, ta część wielkiego narodu dla tej korony, dla tego państwa.

Dlatego jego lojalność nie była ani fałszem, ani jałowym frazesem, dlatego mógł być rzecznikiem kraju u góry i naodwrot, dlatego jego polityka, to jedno pasmo realnych, trwałych, podstawowych nabytków, dlatego był twórcą tej realnej polityki, która po nad wszystkie partyjne zachcianki, po nad sympatyje i antypatyje, po nad uczucia i predylekcyje każe pilnować interesu kraju i narodu, ze wszystkich okoliczności ciągnąć pożytek kraju i narodu, nie poświęcając niczego z narodowego programu, z przeszłości, z przyszłości. Gołuchowski uczył Austrię szanować i uznać kraj i naród, Gołuchowski stawiał fundamenta pod to stanowisko, które się Galicji należało, które w pewnej mierze nareszcieśmy zdobyli.

Więc nie jest prawdą, żeby Gołuchowski kazał widzieć wszystko w Austrii, ani żeby kazał społeczeństwu oczekiwać wszystkiego z Christkindlem dla grzecznych dzieci z Wiednia, ani żeby uczył pokory i kazał być ze wszystkiego uszczęśliwionym. Ale uczył rozumu, uczył egoizmu narodowego w danych warunkach tego mocarstwa, pilnował, żeby kraj nie roztrwoniał historycznych momentów, w których można było coś zdobyć, dlatego przestrzegał przed fałszywymi solidarnościami — przed utopiami — a tembardziej przed konstrukcjami, dyktowanymi partyjną zachcianką.

Tak się tłumaczy stanowisko jego z marca 1867, i w czasie rezolucji 1868 i w czasach ostatniego zerwania się centralizmu po roku 1871.

Autor czy współautor państwowego dyplomu, który mógł w 1868 powiedzieć „jestem centralizmu najsilniejszym przeciwnikiem“, wyznawcą „indywidualności historycznych“ i autonomistą, który fundował wszystko to z autonomii, co jest autonomii w naszym kraju, ten, co wypędził czerniawę biurokratyczną z kraju, stał pod zarzutem, że miał predylekcyje dla liberałów, czy dla Niemców wiedeńskich.

„Zanadto jestem przejęty godnością naszego narodu, zanadto poważam nieszczęścia, które nasz od wieków kołatają“ — żeby ktoś śmiał wnioskować, że ja pod wszelkimi warunkami i bez żadnego wyjątku na wszystko się zgadzam, co by ta Rada państwa uchwalić chciała — albo że „my w Galicji zamieszkali chcemy po wszystkie czasy być wyłącznie uważani jako część, do Austrii należąca...“ „znaczyło by to postawić zaporę sobie samemu w obec przyszłości, która wprawdzie zapewne nie jest tak bliska, ale o której niewolno powiedzieć, aby była niemożliwą“ — mówił namiestnik Gołuchowski.

A kiedy nakłonił Sejm, że 2 marca 1867 nie

poszedł za radami federalistów i krakowskiej partii i obiecał Rady państwa, by abstynencją nie wydać kraju na eksperyment, pisał do Ziemiańskiego, który był drugim fundatorem politycznego i narodowego stanowiska, jakie Polacy w Austrii zdobyli. „Od konduity delegacji polskiej, pisał 28 października 1867, zależy, czy będzie zżęcznie manewrować, czy się nam coś okroi, czy i to postradamy, co w tej chwili posiadamy, a co gorsza, ustąpiły miejsca Rusinom, bo Niemcy bez Słowian, bacząc na skład przedlitawskiej połowy, obejść się nie mogą żadną miarą. To też nie mając Czechów, podali rękę Polakom, ciesząc się z ich przybycia do Reichsrathu, a jeżeli tych nie stanie, natenczas, aczkolwiek ze wstrętem, z obawy przed szkodliwym wpływem Rosyi, wszelako z konieczności rzucają się w objęcia Rutenów, którzy na pozór najprzyjaźniejsze i najuległejsze Niemcom będą dawali zapewnienia.

Nie przeczę, że taki sojusz Austrii nie przyniesie jej z czasem korzyści, przeciwnie, bardziej jeszcze wywyższy prawdopodobny grób Austrii, ale czyli przy takim składzie my nie stanimy się łupem naszego najzaciętszego wroga, to jest pytanie, które każdemu, ojczyznę miłującemu Polakowi, daje pod ściśle i bezstronne roztrząśnienie.

Tak przyczynił się do tego, że Polacy nie poszli na czeskie abstynencje, na politykę bierności. A gdy polityka ta odniosła skutki, gdy zmieniło się stanowisko kraju w państwie, gdyśmy zdobyli warunki narodowego bytu, przypytali się do zasługi ci, co największe przeszkody tej polityce stawiali.

Ale jeżeli największe zasługi Gołuchowskiego w tej polityce, która godziła państwo, przedewszystkiem koronę z krajem, to i zasługi krajowe Gołuchowskiego są niemałe.

Ze wszystkich okoliczności korzystać, wzmacniać się, skupiać, goić społeczne rany, materialne nędze, nie oczekiwając niczego z księżyca, pilnować się strasznie i działać samemu, — budować gminę, powiat, szkołę, szkołę nad wszystko, to jego działalność w kraju. „Potępiamy centralizm“ — woła, „ale uderzmy się w piersi i przyznajmy, czy my sami nie jesteśmy przyczyną naszej nędzy“. — Nie mamy wytrwałości, źle obliczamy siły nasze“, — pochoptui „na oślep rzucać się — „nie mamy wytrwałości“ — nie mamy zdolności do „ciągłej organicznej, potrzebnej pracy“.

„Zdaje się jednak — że w kraj nie wierzył“ — pisał Jan Dobrzański nad trumną Gołuchowskiego.

Istotnie przychodziły na niego momenta zwątpienia. „Przyznać muszę — pisze do Ziemiańskiego — że upadam na duchu, że już z przeciętnym oddaję się moim urzędowym zatrudnieniom, bo widzę coraz jaśniej, że z naszymi Polakami nie się nie da rozsądnego zrobić, jak więc zrobienie naszej przeszłości stało się koniecznością dziejową, tak też niepodobieństwem być się zdaje, ażebyśmy kiedykolwiek, już nie mówię do niepodległości, ale nawet do wolnego bytu autonomicznego pod obcem berłem dojść mogli, albowiem tylko w cierpieniach umiemy być bohaterami, skoro zaś przychodzi brać się do czynnego rozwoju, zaczynamy maleć, cierpliwość, wytrwałość nas opuszcza, jeden lub drugi wyrzyna się z szaleństwem lub głupstwem a reszta tłumu postępuje za nim, jak błędne owce...“

Wierzył jednak, że warunki odrodzenia



Gołuchowski

w pierwszym okresie rządów swoich 1846—1859*).

Może nie tak artystyczny, lecz niezawodnie także *aere perennius* pomnik postawił Gołuchowskiemu dr. Bronisław Łoziński. Monografia dr. Łozińskiego p. t.: „Agenor hr. Gołuchowski w pierwszym okresie rządów swoich (1846—1859)“ pozostanie w naszej historyczno-politycznej literaturze pomnikiem dzieła.

Był radca namiestnictwa i prezydialista dr. Br. Łoziński uzyskał łatwy przystęp do tajnego archiwum prezydyalnego w namiestnictwie, do owych przez g (eheim) znaczonych aktów i wydobył z nich wszystko, co odnosiło się do pierwszego, najmniej znanego i najbardziej dotąd niewyświetlonego, krytycznie nieopracowanego okresu namiestnikostwa Gołuchowskiego.

To, co w ten sposób powiodło się wydobyć z najtajniejszych aktów gubernialnych, zawiera nie tylko zupełnie nowe i nieznane szczegóły do charakterystyki pierwszego namiestnikostwa Gołuchowskiego, lecz podaje źródłową historię tych pamiętnych wypadków, uwydatniając warunki polityczne, wśród których nie tylko Gołuchowskiemu, lecz całemu zastępowi jego współpracowników przyszło kłaść fundamenta pod dzisiejszy stosunek prawno-polityczny Galicji do Austrii.

*) Dr. Bronisław Łoziński. Agenor hrabia Gołuchowski w pierwszym okresie rządów swoich (1846—1859), we Lwowie, nakładem księgarni H. Altenberga 1901, str. 288.

Staje przed nami ten szlachetny polski *Schwarzgelber*, „który w najtrudniejszych czasach, wśród stosunków zniechęcających i otoczenia wprost wrogiego“ torował drogę dziś zwycięskiej idei pracy organicznej, obywatelskiej i społecznej, prowadzonej wówczas „ze skrzytnym wyzyskaniem każdej sposobności i każdej chociażby pozornie najgorszej sytuacji politycznej, wśród której chodzić mogło już nie o zdobycze, lecz tylko o odwracanie lub przynajmniej łagodzenie groźących ciosów...“ Ten pierwszy okres rządów Gołuchowskiego pokrywała dotąd mgła tajemnicy, w której legły się przeróżne anegdotyczne wartości, zupełnie nie sprawdzone krytycznie wersje i wspomnienia. Zasluga jest Łozińskiego, że z aparatem uczzonego historyka zabrał się do tego właśnie najnieudzielniejszego okresu rządów Gołuchowskiego, okresu pierwszego, który wielbiciele i panegirysty skrzytnie omijali, obawiając się, żeby tam nie znaleźli rzeczy, rzucających cień na zasługi późniejsze namiestnika, przeciwnicy zaś wyzyskiwali ten okres, jakoby chodziło o jakieś błędy młodości, które naród przebaczył w imię wielkich zasług późniejszego okresu. Praca dr. Łozińskiego jest niezawodnie apologetyczna, lecz w najlepszym sensie, gdyż jest apologia, opartą na źródłach i dokumentach.

„Wśród najzupełniejszej i najpowszechniejszej popularności“ zeszedł do grobu hr. Gołuchowski — pisał przed laty 25 Józef Szujski w *Przeglądzie Polskim* o Gołuchowskim, który w pierwszym swych rządów okresie „stał na lojalności“ a było to w czasach, w których „lojalność równała się utracie popularności a popularność stawała się podejrzaną, jako wpływ nielojalnego usposobienia“.

Z aktami urzędowymi w rękę, czerpanymi z tajnego archiwum gubernialnego z epoki

absolutyzmu i rządów policyjnych, wykazuje Łoziński, jakie niebezpieczeństwa odwracał Gołuchowski od naszego kraju, jak walczył z takim kondotjerem, jakim był komenderujący generał we Lwowie hr. Hammerstein, bohater listopadowej bombardacji Lwowa; jak systematycznie usuwał wpływ soldierski, knującej z Windischgratzem, Radetzkyem i Jellacicem ów pretoryjski spisek reakcji wojskowej W. R. J., którego inicjatorami oficerowie wyrzynali na szablach; jak energicznie wystąpił przeciw interwencji policyi rosyjskiej w czasie przemarszu wojsk rosyjskich; jak stał się z carem Mikołajem I. w czasie jego pobytu w Żmigrodzie i umiejętnie unicestwił haniebną pomysł jasielskiego starosty Szałowskiego postawienia pomnika Mikołajowi I. w Żmigrodzie ze składek publicznych na pamiątkę tych dni czerwcowych 1849, w których car z Paszkiewiczem bawił w Żmigrodzie; jak ten przez zausznika i szefa prezydyalnego kancelaryi Bacha p. Bernarda von Mayera, pogardliwie zwany Sarmata, uchyla wszystkie zamachy na spokój i całość kraju, poduszczony z ministerstwa policyi w Wiedniu; jak z pogardą odrzuca pomysł federalistów austriacko-czeskich podziału Galicji na Rutenię i Mazurye, jak w czasie organizacji sądowej bierze w obronę Kraków przed Tarnowem, skąd wniesiono petycję z prośbą o umieszczenie wyższego sądu krajowego w Tarnowie a nie w Krakowie, „gdyż Kraków znieślił się buntem, podczas gdy Tarnów opromieniał się aureolą lojalności“ — pisali obywatele tarnowscy w petycji i podpisali się nazwiskami, których się nie wymienia, gdyż dziś już mają sympatyczne brzmienie...

Z aktami w rękę udowadnia Łoziński, jaką ciężką walkę staczać musi jako namiestnik w tym okresie pierwszym swych rządów, z tą sforą urzędników „niemiecko-słowiańskich“, sam podejrzywany

Parasolki, Kapelusze, Haki, Bluzki

w wielkim wyborze
poleca najtaniej

MIKOŁAJ LUDWIG
LWÓW, Hotel George'a.

kraju to zespolenie społeczeństwa, podniesienie ludu, assymilacja żyda, szkoła, gmina i — czynny samorząd. Wspaniała jest jego ostatnia walka z Sejmem o kilkadziesiąt tysięcy na szkoły, dla gmin, dla nauczycieli, których mu komisja budżetowa dać nie chciała, mówiąc, że albo nie potrzeba, albo niech uciula z interkalaryj! Gołuchowski walczył o szkołę i wygrał.

Przepyszne są listy i zwierzenia Gołuchowskiego, radości po dokonaniu każdej organizacji, każdej szkoły, każdej Rady powiatowej!

Jeszcze jedną miał polityczną i narodową myśl: Gołuchowski chciał, byśmy w tym kraju nauczyli się sobą rządzić. W miejsce obcej i złej, stworzyć dobrą i własną maszynę rządową, urzędywistów w danych warunkach, „krajową dobrą administrację”, stworzyć krajowego urzędnika, to był dla niego najważniejszy egzamin, żeśmy, zaprzępszy państwo w bezrządzie, zdolni być sobą i wyciągać rękę do lepszej przyszłości. Jeżeli ten ideał później zmalował i w partyjnej polityce się wypaczył, — to nie może iść na rachunek Gołuchowskiego.

Stoi przed pomnikiem znakomitego obywatela kraju, który jasnością celów, świadomością w wyborze dróg i środków, niepospolitą bystrością politycznego rozumu wytknął krajowej polityce drogę, po których szła z pożytkiem dla narodu, kraju i państwa, zawsze, ile razy z niej nie zbaczala.

I dobrze, że właśnie, gdy w społeczeństwie nastala jakaś doba braku wybitnych politycznych talentów, gdy jest obawa, że gdzieś zanikają wielkie cele i ludzie dla nich większej miary, staje ten spiszowy tegi człowiek, co był większy, jak jego urząd, co tak wyrastał ponad swoje dostojństwo.

I dobrze, że społeczeństwo przypomina sobie, że w narodowej służbie i zasłudze wśród tych, co przodują, należy się poczesne miejsce, nie tylko tym co piszą, myślą, tworzą dzieła poezji i sztuki — ale i tym, co o warunkach narodowego bytu i rozwoju, o politycznym istnieniu, o odbudowaniu rozwalonego gmachu politycznego i państwowego bytu myślą, co nad tem, gdzie im padło, pracują. I to są mistrze. Takim był Gołuchowski.

Odsłonięcie pomnika Agenora hr. Gołuchowskiego.

Za kilka chwil mają spaść zasłony. Nowe dzieło sztuki, dzieło wielkiego talentu, rzuci się w oczy miasta swemi szlachetnymi liniami.

Zainteresowanie wielkie, ciekawość ogólna: jakim będzie pierwsze słowo pomnika, pierwsze wrażenie, gdy zasłony opadną.

Trybuna jasnieja szkarłatami, otoczone barwną chmurą łączących się z sobą, w podmuchach wiatru sztandarów krajowych, przepełnione publicznością.

Na trybunie po lewej stronie pomnika zajęli miejsca: rodzina Gołuchowskich z ministrem spraw zagranicznych hr. Agenorem Gołuchowskim, marszałek kraju hr. Badeni, namiestnik hr. Piniński, prezydent miasta dr. Małachowski i dostojnicy władz autonomicznych i rządowych, oraz małżonki posłów do Sejmu. Na tej trybunie zajęli też miejsca: minister Pięta, Kazimierz hr. Badeni, prezes Jaworski, Filip Zaleski, wiceprezydenci: Tchorzyński, Dylewski, Bauch, Korytowski, Lidl i Bobrzyński. Dostojnicy kościoła: arcybiskup Biłczewski, metropolita Szeptycki, biskupi Puzyna, Wałęga, mitrat Bielecki, oraz generalicy z głównokomenderującym na czele gen. Fiedlerem.

i podpatrywany, a nie dość silny jeszcze, aby się zabrać do walki na życie i śmierć z tym wampirem biurokratycznym czesko-niemieckim. A byli to matorczy, jak Breinl, starosta tarnowski, Egerya Szeli, tajny organizator rzezi; Joachim Chomiński, wprzód komisarz z czasów rabacyi, obławiony bogatym łupem zrabowanego złota i klejnotów, później dyrektor policyi w Lwowie; był Karol Neusser, mistrz w denuncyacjach, dyrektor policyi w Krakowie, według którego relacji z 21 marca 1852 „adjunkt Julian Dunajewski należy zupełnie do demokratycznej frakcji stronnictwa rewolucyjnego i w jej celach wpływa szczególnie na słuchaczy, z którymi fraternizuje, unikając w sposób chytry jawnego kompromitowania się w tej mierze...” był Sacher Masoch, dyrektor policyi w Lwowie w r. 1848, literacki zwaryowaniec, beczelny fałszerz w opisywaniu spraw polskich, entuzjasta bezrozumny ruskiego ruchu, stawiający Rusinów „na czele wszystkich narodów w rozwoju kulturalnym”; był Karol Czetsch von Lindenwald, dobrze zapisany w pamięci szlachty przemyskiej, starosta przemyski, później następca Breinla w Tarnowie, był Losert, starosta w Wadowicach i ów słynny Szałowski, starosta jasielski, chcący koniecznie stawiać pomniki Mikołajowi I. nad Wisłoką.

Z takimi to współprzeciwnikami musiał się Gołuchowski borykać, ich denuncyatorskie zapaly miarkować, ich nienawiść do wszystkiego, co polskie, poskramiać.

Byli i inni spokojniejsi, rozumni germanizato-

Najtańszym a mimo to najlepszym proszkiem

do zasypywania dla

NIEMOWLATNIECI

jest przez powagi lekarskie polecany

Na trybunie po prawej stronie monumentu ustawili się rzecznicy kraju, posłowie do Sejmu. Na trybunach trzeciej i czwartej, położonych naprzeciw pomnika, publiczność. Wokoło trybun na ulicach Trzeciego Maja i Słowackiego tłumy. W oknach sąsiednich kamienic — ciekawość. Dojazd od ulic: Marszałkowskiej, Kraszewskiego, Trzeciego Maja i Słowackiego zamknięty. Wszędzie ład nienaganny.

Uroczystość się zaczyna: Złączone chóry Tow. muzycznego, „Echa” i „Lutni” śpiewają okolicznościową kantatę układu Mendelsohna-Bertholdy’ego, a pod kierunkiem dyrektora Tow. muz. Sołtysa. Kantata brzmi wspaniale — ostatnie tony ucichły, na trybunę, pokrytą barwami krajowymi, wchodzi marszałek krajowy

hr. Stan. Badeni.

Robi się cisza, Marszałek zabiera głos:

Przed laty 26 kraj cały z współczuciem, żalem i z niepokojem śledził przebieg ciężkiej choroby, jaką złożony był ówczesny namiestnik Galicyi Agenor hr. Gołuchowski.

Im groźniejszym stawał się rozwój choroby, im mniejsza nadzieja utrzymania przy życiu chorego, tem bardziej wzrastał ten znużający niepokój i ogarniał coraz to szersze warstwy; a gdy 3. sierpnia przestało bić to wielkie serce, boleść i smutek łączył się ze zwątpieniem niemal o losy kraju, gdy braknie tego prawdziwego kierownika rządu i wielkiego obywatela.

Kraj nie mógł się oswoić z myślą, że stracił tę tarczę ochronną, tę siłę kierowniczą, tę rękę wewnętrznego ładu i tę obronę narodowych swobód i samodzielności, na samorządzie opartej — i w tej to chwili ówczesny Wydział krajowy pod przewodnictwem marszałka Alfreda Potockiego, odgadując niejako myśl ogólną, dał inicjatywę, by ze składek, w którychby kraj cały wziął udział, wznieść pomnik temu wielkiemu obywatelowi.

Za tą inicjatywą poszedł kraj cały, poszedł za głosem serca i sumienia, poszedł bez wahania, poszedł z jednomyślnością tak rzadką, ale tem wymowniejszą; a dziś, gdy od owej chwili przeszło ówczesne wieki upłynęło, gdy rozwój wypadków pozwala, a może i nakazuje chłodno sądzić to, co było poczęte pod wpływem złośliwych sere i uczuć, pełnych żalu i troski, dziś stwierdzić należy, że w tej perspektywie dziejowej postać hr. Gołuchowskiego urosła, nabrała siły i znaczenia w miarę tego, jak szczegóły jego działania zrozumieć i ocenić możemy; a wypadki udowodniły trafność jego myśli i przyniosły rezultaty jego działania. Pomnik, który za chwilę odsłoniemy, jest dziś prostym, naturalnym, zasłużonym aktem wdzięczności kraju i narodu.

Kto nasze pomniki zrozumieć i ocenić zechce, ten musi znać narodu ból, musi czuć z nami i musi poznać to ciemne tło bolesnej przeszłości, na którym się nasze pomniki odrysowują; i dziś także wnosimy pomnik temu, co czuł tętno naszych złośliwych sere, znał i dotykał ran, które paliły ciało naszego narodu, szukał, a częściowo znalazł środki, które te rany stopniowo goiły, ciało uzdrawiał i do nowego życia prowadzić miały.

Stawiamy pomnik temu, kto do pomroku naszych porozbiorowych dziejów jeden z pierwszych w Galicyi światło nadziei wprowadzić potrafił, i za tem światłem nas silną i umiejętną ręką wiodł do stopniowej poprawy stosunków krajowych i do umódlwienia nam, byśmy tem zawsze zostali, czem nas Bóg stworzył i czem nas mieć chciał i chce.

Objął po raz pierwszy w roku 1849 rządy Galicyi wśród najtrudniejszych warunków. Był to jeden nieprzerwany szereg walk, nie zawsze zwycięskich,

rzy, jak Józef Wilhelm Emlinger, radca gubernialny, później namiestnik Niższej Austrii, Andrzej Ettmayer, kierownik komisji gubernialnej w Krakowie, entuzjasta projektu podziału Galicyi z Sejmem rusińskim i Sejmem krakowsko-świętokrzyskim, czyli „mazurskim”; był wreszcie Józef br. Kolchberg, były dyrektor dóbr arcyksiążęcych na Śląsku, narzucony na stanowisko wiceprezydenta namiestnictwa i prezydenta komisji indemnizacyjnej, figura, podstawiona przez ministra Bacha — bystry obserwator i kontrolor polityki namiestnika; br. Kolchberg kokietał z Polakami, zjednywał sobie szlachtę i niejednokrotnie używał jej przeciw Gołuchowskiemu.

Wiernie przy Gołuchowskim stali: sekretarz prezydyalny Apolinary Mauthner, Karol Mosch (późniejszy wiceprezydent namiestnictwa) i sekretarz prezydyalny Ludwig Possinger (późniejszy wiceprezydent namiestnictwa i namiestnik Moraw i Niższej Austrii).

W takim to otoczeniu, wśród najtrudniejszych warunków, „wśród sytuacji, zniewalającej do poprzestawania na odpornej tylko i ochronnej działalności, rozpoczął swoją pracę nad odrodzeniem kraju Gołuchowski, oparty na swym lojalizmie — niezrozumiany, podejrzany i nienawiany. W ówczesnym wieku potem zstąpił do grobu „wśród najzupełniejszej i najpowszechniejszej popularności”.

W.

staczanych z tymi, którzy naszych potrzeb i naszych sere zrozumieć nie chcieli i nie umieli.

W tem działaniu odpornem i obronnem Gołuchowskiego, którego skutków ówczesni widzieć nie mogli i może też dlatego i nie zawsze go rozumieli, mieści się przecież już wielka Gołuchowskiego zasługa.

On już wtedy rozumiał, na jakich podstawach oprzeć się da nasze zbliżenie do monarchy, uporządkowanie stosunków wewnętrznych i stworzenie warunków i fundamentu legalnego stanowiska wobec państwa.

On już wtedy wdrażał kraj do zasady, że rozwój narodowy da się jedynie osiągnąć trwałą i spokojną pracą i winien być oparty o wierność dla dynastyi.

Starał się kraj materyalnie podnieść, umiał go ochronić od nieobliczalnych klęsk materyalnych, starał się obsadzić stanowiska wpływowe i urzędy krajowcami i uwalniał stopniowo administrację od żywiołów, których wpływ i działanie nieraz wprost na szkodę kraju skierowane były, rządził ręką silną, stanowczą, czasem bezwzględna ale sprawiedliwa, a kraj tę stanowczość woli znosił, bo wiedział, że on jest nie tylko stanowczym wobec tych, którymi rządził ale również stanowczym, gdy tego kraju bronić, jego słusne potrzeby popierać i jego praw strzedz wypadło. Działanie Gołuchowskiego w kraju przerwane zostało w chwili, gdy go łaska i saufanie monarchy na stanowisko ministra stanu powołała.

Na tem stanowisku myśl Gołuchowskiego zwróconą być z natury rzeczy musiała ku sprawom Państwa a pośrednio tylko mówić można o jego wpływie na Galicyę — ale dyplom październikowy w r. 1860 przez niego podpisany, jest początkiem życia konstytucyjnego Austrii a tem samem i Galicyi.

Wypowiada on nadto dla nas świętą zasadę: nierozzerwalność królestw i krajów na historycznych podstawach oparte.

Gołuchowski upadł niebawem po wydaniu dyplomu październikowego, ale myśl polityczna i programowa pozostała i stała się fundamentem rozwoju państwa i kraju naszego; a jeżeli późniejsze akta polityczne od dyplomu październikowego odstępowały i jego podstawę zmieniały, stało się to przeciw naszej woli i przeciw naszym interesom politycznym i narodowym.

Po latach kilku łaska i mądrość monarchy przychylając się do najgorętszych życzeń całego kraju, powierzyła Gołuchowskiemu po raz drugi rządy Galicyi. Wówczas to Gołuchowski, oparłszy się o gro- no urzędników, których sam był wychowywał i przysposobił, wytworzył w kraju dzielną, karną, jednolitą, świadomą zadania administrację, która pozostanie zawsze wzorem na przyszłość.

Stanowczość zdania i woli, jasność zarządzeń, dbałość o interesy materyalne ludności, znajomość kraju, jego potrzeb i właściwości, umiejętność łączenia twardej ręki z sercem, gdy tego było potrzeba, nadawały administracji politycznej w kraju wielką siłę, której Gołuchowski używał ku ogólnemu zadowoleniu kraju, uznaniu i zaufaniu monarchy.

Stwarzała ona uczucie pewności, stałości i trwałości u urzędników i u wszystkich mieszkańców kraju.

Gołuchowski był szczerym zwolennikiem rozwijających się instytucji autonomicznych, uznawał, że odpowiadają potrzebom kraju i są częściowem urzędowaniem jego praw.

Rozwój autonomii powiatowej mógł łatwo doprowadzić do kolizji z władzami politycznymi.

Jeżeli tak się nie stało i jeżeli przeciwnie harmonia władz autonomicznych powiatowych z rządowymi istniała od pierwszej chwili do dziś — jeżeli władze rządowe rozumiały, że jest ich obowiązkiem działanie władz autonomicznych popierać, pozostanie to zawsze znakomitą zasługą Gołuchowskiego, którego intencje najdobitniej się objawiły, gdy w 1868 jako namiestnik w Sejmie powiedział: „niema w Sejmie silniejszego przeciwnika centralizmu odemnie”.

Wpływ potężny indywidualności Gołuchowskiego, zaufanie, jakie zjednał sobie umiał u monarchy zabezpieczały krajowi w Wiedniu osiągnięte już zdobycze i pozwalały stopniowo osiągnąć tę sumę praw narodowych, które dziś posiadamy.

Język polski w urzędzie a przedewszystkiem w szkole, który zawdzięczamy łasce monarchy, pozostanie po wieczne czasy w nierozzerwalnym związku z imieniem i pamięcią Gołuchowskiego.

W trafnem ocenieniu potrzeb krajowych i narodowych kładł Gołuchowski największą wagę na naukę i wychowanie w uniwersytetach, w szkołach średnich i w szkołach ludowych.

On wierzył tak słusznie w to, że szkoły ludowe, choć może nie w pierwszej chwili i nie bezpośrednio, przyniosą krajowi pożytek, to przecież staną się z czasem podwaliną i najważniejszym czynnikami podniesienia kraju i jego przyszłości i stąd też z młodzieńczą siłą, zapalem, niecierpliwością prawie jął się dzieła, otaczał sprawy instytucyj szkolnych szczególną opieką i troskliwością a jakby chciał zostawić widomy tego znak na przyszłość, po raz ostatni w Sejmie przemawiając, bronił świetnie Rady szkolnej i sprawy wychowania publicznego.

HAYA

Puder antyseptyczny

Prawdziwy tylko w sitkowych pudełkach z marką „Opatrzność” w każdej aptece do nabycia pod nazwą Puder „Haya”. — Pudełko 35 centów.

Popularności nie szukał i za nią nie gonił, ale jako prawdziwy mąż stanu rozumiał, jaką siłą w rządzeniu i w polityce jest poparcie ogółu, ztąd też tego poparcia nie lekceważył.

W ostatnich latach życia przy niejedynej sposobności polecał Gołuchowski krajowi swych synów z szczególną rzewnością.

O tem życzeniu tego, któremu dziś pomnik wznosimy, kraj nie zapomniał i nie zapomni, i cieszy się, patrząc, gdy ci synowie idą w ślady ojca a dostępując najwyższych stanowisk, oddają państwu znakomite usługi a przynoszą chlubę imieniu polskiemu; dzień dzisiejszy niech będzie silnym i nowym między nimi a krajem łącznikiem, opartym na jednolitych uczuciach, jakie żywią oni dla najlepszego ojca a my dla jednego z najlepszych synów Ojczyzny.

Odstawiając pomnik Gołuchowskiego, zapomnieć nam nie wolno, że wszystko, cokolwiek Gołuchowski dla kraju i narodu zdziałać mógł, zawdzięczamy łasce i sprawiedliwości naszego najukochańszego cesarza i króla.

Dlatego też pomnik, pamięci Gołuchowskiego postawiony, złączonym jest nierozdzielnie z aktem najgłębszego hołdu, czei i wdzięczności dla naszego najmiłościwszego cesarza i króla. Tym uczuciom dajmy w tej chwili wyraz wznosząc okrzyk z całego serca: Najmiłościwszy cesarz i król nasz Franciszek Józef I. Niech żyje.

A jeszcze słowo.

Pomniki mają zadanie być nie tylko aktem czei i wdzięczności, ale winny przekazać przyszłym pokoleniom myśl i prawdę, o której im zapominać nie wolno.

Pomnik ten winien być stałym zespoleniem z ideą polityczną hr. Gołuchowskiego.

Przyszłość nasza polega na ciągłej, trwałej, spokojnej a rozumnej pracy nad podniesieniem moralnym i materialnym kraju.

Praca ta opierać się musi o miłość bezgraniczną dla naszej przeszłości, o niewzruszoną wierność dla dynastji, o lojalność wobec państwa, a na tej pracy oparte są też nasze nadzieje w przyszłość.

Patrząc na ten pomnik, pamiętać będziemy, że hr. Gołuchowski jako namiestnik w chwili, gdy Sejm w r. 1867 po raz pierwszy wysłał delegację do Wiednia, wytknął niejako program dla nas, mówiąc: „Bądźcie światłymi, odważnymi, wyrozumiałymi, ogłędnymi — ale zarazem nieugiętymi rzecznikami naszych nieprzedawnionych praw narodowych“.

A teraz niech spadnie zasłona; która ten pomnik zakrywa, niech się spełni wola kraju, który ten dowód wdzięczności złożyć chciał.

Składam podziękowanie mistrzowi Godebskiemu za wykonanie pomnika, który jest nie tylko dziełem jego świetnego i wytwornego dłuta, ale i serca, które myśl naszą rozumiało i podzielało.

Oddaję ten pomnik pod zarząd i opiekę miasta Lwowa i proszę Reprezentację miejską, by go zechciała po wieczne czasy otaczać tą czecią i miłością, na jaką zasłużył hr. Gołuchowski od całego kraju, a w szczególności ze strony miasta Lwowa“.

Marszałek schodzi z estrady. Publiczność dzieli się wrażeniami, jakie sprawiła mowa i jakie sprawił pomnik, gdy zasłonę bez szmeru prawie, w mgnieniu oka, stracił z masztów dekorator Tkacz.

Jak przedstawia się pomnik? Jestto bez wątpienia najpiękniejszy monument artystyczny we Lwowie. Hołd i cześć twórcy Godebskiemu! Z dzieła jego mogły być być dumne bogate w arcydzieła sztuki stolice. Harmonia linii przepiękna. Podobiznę pomnika podajemy w dzisiejszym numerze; ona daje tylko ogólne wyobrażenie o jego wyglądzie, ale nie może naturalnie dać wysoce estetycznego wrażenia, jakie sprawia monument. Zwłaszcza postać Gołuchowskiego, pełna siły, a zarazem psychicznej wyrazistości. — Miękość prawie nie kamienną posiada postać „Galicyi“, u stóp pomnika z wieniec wzniesionej dłoni. Mówią, że modelem do tej postaci była ukochana córka mistrza... Albo ile np. artysty jest w trzech płaskorzeźbach, okalających cokół. Naprawdę niewiadam, która piękniejsza. Jedna z nich przedstawia oświatę — kobieta uczy dwóch chłopców. Druga, historję, a na trzeciej widzimy kobietę, wskazującą w księdze datę patentu:

20. października MDCCCLX.

Na froncie pomnika znajduje się napis:

Agenorowi Gołuchowskiemu
Rodacy
1901.

...Zabiera głos namiestnik

hr. Leon Piniński:

W wymownych słowach skreślił marszałek krajowy działalność śp. Agenora hr. Gołuchowskiego w całym jego życiu politycznym. Co do mnie, uważam tu za potrzebę serca dorzucić jeszcze słów kilka, poświęconych przedewszystkiem pamięci Agenora Gołuchowskiego, jako długoletniego szefa administracji rządowej w naszym kraju. Trzykrotnie piastował on urząd namiestnika Galicyi. Początkowo objął urząd ten w najtrudniejszych warunkach, kiedy liczyć się musiał na każdym kroku z niechęcią w Wiedniu a

zarazem nie miał jeszcze współpracowników, na którychby się mógł oprzeć w kraju. Lecz dzięki zmianie stosunków politycznych, na które sam z ząkomią świadomością celu potężnie wpłynął, warunki jego działalności, jako szefa administracji kraju, stawały się coraz korzystniejsze, owoce jego pracy coraz obfitsze. A kiedy przed 26 laty dobiegał kresu życia, mógł z dumą powiedzieć, iż zdobył dla synów kraju doniosły wpływ w rządzie, a zarazem wzmocnił miłość całego obywatelstwa Galicyi do korony i dynastji, czem politycznie podniósł państwo, jak i kraj.

Do tak świetnych rezultatów nie byłby mógł nigdy dojść Gołuchowski, gdyby nie posiadał idealnych niemal warunków wzorowego administratora. Obok gorącego przywiązania do osoby monarchy i idei dynastycznej, posiadał sąd śmiały i niezawisły i nie wahał się nigdy objawić go, gdy była potrzeba. Obok gorącego przywiązania do kraju i narodowości naszej, był wolnym od szowinizmu, nie schlebiał nigdy słabostkom i nie przeceniał sił ani własnych, ani kraju. Nadto odznaczał się Gołuchowski umysłem niezmiernie praktycznym, był wolnym od uprzedzeń i wszelkiego doktrynerstwa a przy nadzwyczajnej energii nie był nigdy i w niczem upartym. Jeżeli dodamy do tego, że Gołuchowski odznaczał się znakomitą bystrością umysłu, łatwością oryentowania się w najtrudniejszej sytuacji a zarazem żelazną pracowitością i odrębnym darem kierowania innymi i zachęcenia innych do pracy, pojmujemy, że mógł on na polu administracji dojść do rezultatów, o których przed nim marzyć nawet nie można było.

Przeobrażenie kraju pod względem politycznym i administracyjnym, które jest głównie dziełem Gołuchowskiego, objawia się przedewszystkiem w dwóch następujących wiekopomych reformach: wprowadzenie języka polskiego w szkole i urzędzie i powierzenie urzędów publicznych w kraju, w administracji, sądownictwie i szkolnictwie siłom wyłącznie krajowym. Żmudną i wytrwałą pracą umożliwił Gołuchowski przeprowadzenie tych doniosłych reform, on to bowiem krajowców zachęcił do poświęcania się służbie publicznej, on to starał się ich wykształcić i do pracy przysposobić. On zarazem zdobył uznanie dla tej myśli w Wiedniu, że interes państwa na przeprowadzeniu tych reform nie ucierpi. Jako jedno z głównych zadań życia postawił sobie Gołuchowski wytworzenie całej szkoły urzędników, przywiązanych szczerze do kraju, znających jego potrzeby i przejętych duchem prawdziwie obywatelskim.

Jak znakomite zasługi położył Gołuchowski, co do wszystkich działów administracji, to najlepiej może ten ocenić, kto ma możność wglądać w całą organizację rządu. Wszystkie ulepszenia na tem polu od niego biorą początek. Jemu zawdzięczamy tak trudne rozwikłanie wszystkich stosunków prawnych, wynikłych ze stosunków poddaństwa, jemu organizację władz i uregulowanie wzajemnego ich stosunku, jemu określenie podwalin autonomii powiatowej i gminnej, jemu rozwój szkolnictwa. Na tem ostatniemu polu był on szczególnie i z całym zamiętowaniem czynny. Rozwój uniwersytetów i rozkwit polskiego języka w wykładach uniwersyteckich, organizację akademii technicznej dzisiejszej politechniki i zbudowanie dla niej gmachu, w znacznej dalej części organizacja Rady szkolnej krajowej, założenie wielkiej ilości nowych szkół średnich, seminariów nauczycielskich i szkół ludowych, oto rezultaty jego starań około podniesienia szkolnictwa i oświaty. Jeżeli miał pewną predylekcyę Gołuchowski dla jakiegoś działu administracji, to przedewszystkiem dla szkolnictwa. Do ostatniej chwili życia zajmował on się najchętniej temi sprawami. Ostatnia jego mowa w Sejmie poświęcona była sprawom wychowania publicznego, ostatnie większe dzieło w administracji, to przeprowadzenie budowy gmachu politechniki. Na łożu śmiertelnem będąc, kazał sobie pokazywać fotograficzne zdjęcia z powstającego gmachu techniki, ażeby się o postępie robót przekonać.

Postać ś. p. Agenora Gołuchowskiego, jako męża stanu i administratora rola i potężniała z każdym rokiem w oczach współczesnych. W ostatnim okresie swego namiestnikostwa posiadał on najwyższe uznanie i sympatyę całego społeczeństwa i zdobył serce także tych, którzy mu początkowo byli niechętni. Lecz piękna ta postać potężnie jeszcze bardziej w oświetleniu historii i jest wzorem najświetniejszym do naśladowania dla wszystkich, którzy poświęcają się publicznej służbie. Cześć dla tego znakomitego męża, zrozumienie i uznanie jego zasług niech się stanie szkołą życia publicznego dla nas i dla przyszłych generacyj.

Cześć pamięci znakomitego urzędnika-obywatela!

Ostatni przemówił prezydent miasta

dr. Małachowski

w następujący sposób:

Wielka miłość i wielka cześć — za życie pełne pracy i zasług wielkich, gromadzi u stóp tego pomnika reprezentantów całego naszego społeczeństwa.

A w rządzie tych, co zasłużony hołd i dank wdzięczności niosą, staje w pierwszym rzędzie i nie bez dumy miasto Lwów.

Lwów, to kolebka sławy tego męża, jej arena i sławy tej świątynia.

Tu, w tym grodzie, na horyzoncie, zachmurzonym dymem pożarów i kurzem krwi, na horyzoncie, z którego tylko gromy i pioruny były na nasze społeczeństwo — wschodzi on jasną promienną gwiazdą. A siła jej tak wielka, że przebijając ona ciemności, rozprasza chmury gromowe i staje się, jak on biblijny słup ogniasty, przewodnikiem dla ratujących się z niewoli. Tutaj ta gwiazda dochodzi swego szczytu, blasku i jasności i tu wola Boga zgaszona — zachodzi, pozostawiając nam miasto chmur czarnych, zapowiedź pogodniejszych, szczęśliwszych czasów.

Wschodziła ta gwiazda w czasach bólu i jęku — zachodziła w czasach radości i spokoju, pozostawiając za sobą żal serdeczny.

Imieniem Rady stolicy kraju, powolny wezwaniu JE. p. Marszałka, przyjmuję z Jego rąk ten pomnik z temi samymi uczuciami, jakimi Wasza Eksc. nam go oddajesz. Otaczać będziemy pomnik opieką, pełną pietyzmu dla wielkich zasług męża, którego działalność publiczna koncentrowała się w tem miejscu i w większej części dla tego miasta.

Silne bowiem zaiste węzły łączyły go z tem miastem, węzły, które on umacniał jeszcze, darząc gród nasz stałą swą sympatyą i poparciem. Tutaj czerpał swą wiedzę, tutaj, ukończywszy studia uniwersyteckie, zyskał stopień doktora praw na naszej wszechnicy, tutaj pracował w namiestnictwie wśród najtrudniejszych okoliczności, rozpoczynając swój zawód publiczny, tutaj załatwiał w namiestnictwie jako referent wszystkie sprawy, dotyczące naszego miasta.

Ale los łączy go z grodem naszym jeszcze ściślej. Oto w r. 1848 wnet po wypadkach marcowych śp. Agenor Gołuchowski obejmuje rządy miasta i sprawuje je aż do chwili, kiedy po raz pierwszy od czasu zaboru wybrana została pierwsza legalna władza miejska. Jakkolwiek rzeczy zmieniły się później i znowu nadeszły dni samowoli i bezrządu, to jednak w dziejach miasta niezem nie startą pozostanie pamięć faktu, że Agenor Gołuchowski był burmistrzem tego miasta i że on to stwarzał przejście od rządów gubernialnych do autonomicznych w naszym grodzie.

Już w roku 1850 w uznaniu jego zasług reprezentacya miasta Lwowa nadaje mu najwyższą godność honorowego obywatelstwa miejskiego.

W archiwum naszego grodu przechowany jest oryginalny kontrakt, zawarty przez Gołuchowskiego 13-go lutego 1855 r. z miastem Lwowem.

Agenor hr. Gołuchowski jako namiestnik Galicyi imieniem skarbu państwa, względnie funduszu religijnego, sprzedaje tym kontraktem miastu naszemu za cenę 315 złr. m. konw. parcele gruntowe, zwane ogrodem pojezuickim, to jest ten ogród miejski, w którym obecnie się znajdujemy i tę jego część, w którym pomnik ten ustawiony, a który wówczas był używany jako „Cammeralholzlegstätte“. Staraniem Gołuchowskiego zawdzięcza miasto, że rząd zgodził się w roku 1855 na odstąpienie miastu tego ogrodu, tak niezbędnie potrzebnego dla zdrowia mieszkańców i oto, po upływie 46 lat, wdzięczne miasto przeznacza część tego samego ogrodu na wystawienie pomnika zasłużonemu ordonnikowi swych interesów. W r. 1865 miasto mianem jego nazywa jeden z najpiękniejszych placów, na którym obecnie wystawiony nowy teatr miejski. W tymże samym r. 1865 Lwów wybiera Gołuchowskiego swym posłem do Sejmu i znajduje w nim i tutaj gorącego obrońcę i rzecznika miejskich spraw. Z grodem tym żył się, kochał go i dopomagał na każdym stanowisku do jego rozwoju. Tu, między nami, zbudował dla siebie mieszkanie, osiadł wśród nas, z nami losy miasta dzielił i tutaj zakończył swój żywot, pełen pracy i chwały. I za to też cześć mu od nas specjalnie się należy, że nie siedł do obcych, nie opuszczał swoich, że się tujszym czuł nie jeno z nazwiska, ale i z czynu. To też na wieść o jego zgonie na posiedzeniu Rady miejskiej 12 sierpnia 1875 ówczesny prezydent miasta, Aleksander Jasiński, następującymi słowami daje wyraz uczuciom reprezentacyi miasta.

„Bolesną stratę poniósł kraj nasz przez zgon J. Eksc. p. namiestnika Gołuchowskiego. Miasto nasze zostało niemniej boleśnie dotknięte tą stratą. Miałem niejednokrotnie sposobność przekonać się osobiście, że w każdej sprawie, którą przedstawiłem ś. p. namiestnikowi, znalazłem w nim zawsze gorliwego i szczerzego ordonniką. Za jego staraniem nie jedna sprawa nasza uwzględniona została u władz wyższych“.

Ja zaś dodam, że w ciągu przeszło 30-letniej chlubnej działalności Gołuchowskiego, nie było ważniejszej sprawy miejskiej, której by nie badał sumiennie i którejby nie popierał z wrodzoną sobie energią i żelazną konsekwencyą.

Takie doniosłe sprawy dla miasta tego, jak np. myto i dodatki konsumcyjne, jego wyłącznie staraniem miasto zawdzięcza ich wprowadzenie w życie.

Po tylu wypadkach politycznych i po upływie przeszło ćwierć wieku od chwili jego zgonu postać ta nie tylko nie maleje, ale owszem urasta w oczach naszych i urastać będzie przekazana tradycją i spra-

WELONIKI, APLIKACYE, KORONKI, KWIATY

poleca
najtaniej

Ferdynand Güttler
Lwów, Halicka l. 20.

wiedliwym działalności jego osądem przyszłym pokoleniom jako wzór, naśladowania godny.

Oddając w tej podniosłej chwili publiczny hołd jego wielkim zasługom dla tego miasta, stolica kraju spłaca niniejszem dług, winny pamięci Agenora Gołuchowskiego i z wdzięcznością i dumą obejmuje opiekę nad jego pomnikiem.

W końcu niech mi wolno będzie złożyć także imieniem miasta gorącą podziękę mistrzowi Cypryanowi Godebskiemu, który potęgą swego twórczego geniuszu stworzył arcydzieło, stanowiące dziś jedną z najpiękniejszych ozdób tego grodu.

U stóp pomnika złożono następujące wieńce: „Swemu szefowi jego niegdyś sekretarze prezydałni: Zaleski, Löbl.“

„Pamięci Agenora hr. Gołuchowskiego — Rada szkolna kraj.“

Ponadto wieńce od senatu uniwersyteckiego, politechniki, urzędników namiestnictwa, dyrekcji skarbu i wieńce od Banku hipotecznego z napisem: „Swemu założycielowi“.

Śpiewy zbiorowych chórów zakończyły uroczystość.

Gdy na wezwanie marszałka kraj. spadły zasłony, dał się słyszeć śpiew choralny. Ze względu, że śpiew w danej chwili nie był w programie, gdyż hr. Badeni mowy swej jeszcze nie skończył, zaczęto sykać. Marszałek sądził nawet przez chwilę, że to programowa kantata. Ale tego rozkazu nie usłuchali śpiewacy, stojący gdzieś na pomniku w ogrodzie, i dalej, aż do ukonieczania, śpiewali pieśń: „Cześć wam panowie magnatyi“

W czasie mowy namiestnika hr. Pinińskiego znowu dał się słyszeć nadprogramowy śpiew: Śpiewano tym razem „Jeszcze Polska nie zginęła“

Dziś przed rautem u marszałka kraj. hr. Badeniego odbędzie się o godz. 7 obiad u namiestnika.

Prezydent ministrów nadesłał do namiestnika hr. Pinińskiego następującą depezę (w przekładzie): „Upraszam, aby Ekscelencya przy odsłonięciu pomnika ś. p. hr. Agenora Gołuchowskiego zechciał w jak najgorętszy sposób złożyć wyraz uczuć rządu, który bierze szczerzy udział w podniosłej uroczystości. Mąż stanu, którego posąg wznosi się odtąd w stolicy jego ściślejszej ojczyzny, będzie po wszystkie czasy wzorem najczystszej patriotyzmu i najofiarniejszego spełniania obowiązków“

Marszałek krajowy otrzymał dzisiaj tuż przed samą uroczystością odsłonięcia pomnika, następującą depezę, którą odczytał w czasie swego przemówienia:

„Cesarz i król do marszałka krajowego:

W chwili odsłonięcia w stolicy mego Królestwa Galicji pomnika śp. Agenora hr. Gołuchowskiego przywołuję sobie na pamięć wierne i pełne ofiarności usługi, jakie zmarły oddał mnie, memu państwu i krajowi Galicji w ciągu długiej, niestrudzonej swej pracy. Z głębokiem przeto przejęciem się witam powstanie pomnika, mającego przekazać przyszłym pokoleniom rysy zmarłego. Moje Królestwo Galicja przez wzniesienie tego pomnika spełniło piękny obowiązek wdzięczności. Franciszek Józef“

Nadto nadeszła następująca depeza od cesarza do ministra hr. Gołuchowskiego:

„Z okazji odsłonięcia pomnika pańskiego zmarłego Ojca przywołuję sobie na pamięć rozliczne zasługi, które zmarły w długich latach swej politycznej działalności sobie zdobył, a zarazem chętnie wspominam Pańskie własne mnie oddane usługi.“

Franciszek Józef.“

Plener o hr. Agenorze Gołuchowskim.

(Depesza „Słowa Polskiego“).

Wiedeń. Dzienniki tutejsze poświęcają pamięci hr. Agenora Gołuchowskiego obszernie wspomnienia, podnosząc, iż umiał on bardzo dobrze pogodzić stanowisko ministra i Polaka. Ignacy Plener umieszcza dziś w *Neue fr. Presse* artykuł, poświęcony pamięci hr. Agenora Gołuchowskiego. Jest on jeszcze jedynym żyjącym kolegą hr. Agenora Gołuchowskiego. Plener opowiada: W r. 1857 zostałem zamianowany dyrektorem dyrekcji finansowej krajowej we Lwowie. Szedłem tam bardzo niechętnie, ponieważ wiedziałem, że będę tam niemile widziany. Rzeczywiście hr. Agenor Gołuchowski, który był wtenczas namiestnikiem, bardzo niechętnie zapatrywał się na moją nominację, uważano mnie w Galicji za obcego a hr. A. Gołuchowski byłby chętnie widział na tem stanowisku Polaka.

Gdy przybyłem do Galicji, zastałem zaległości kilka milionów podatku bezpośredniego. Obawiano się, że skoro przyjdzie Niemiec, będzie te podatki ściągali z bezwzględnej surowością i fiskalizmem. Udałem się do hr. Gołuchowskiego, przedstawiłem mu i powiedziałem całkiem otwarcie: „Wiem, że moje powołanie na dyrektora galicyjskiej

krajowej dyrekcji skarbowej nie jest panu milem, ale spodziewam się, że uda mi się pozyskać zupełne zaufanie ekscelencyi i że między nami zapanują bardzo dobre stosunki.“ I rzeczywiście z biegiem czasu wytworzyły się bardzo serdeczne stosunki między nami.

Hr. Gołuchowski był na wskróś sprawiedliwym człowiekiem. W roku 1859 opuściłem Galicję; byłem członkiem Rady państwa, która patentem cesarskim z 5 maja 1860 roku została zmieniła na wzmocnioną Radę państwa, a której prezydentem był arcyks. Reiner. Finansowa sytuacja państwa była wtedy bardzo krytyczna, a minister finansów Bruck popełnił samobójstwo. Wtedy doszliśmy do przekonania, że państwo może się tylko odrodzić w drodze konstytucyjnej.

Hr. Agenor Gołuchowski był wtedy ministrem spraw wewnętrznych w gabinecie Rechsberga. Wtedy ułożyliśmy, że należy przekonać monarchę o potrzebie wprowadzenia konstytucji. Monarcha wydał wtedy 17 lipca 1860 r. pismo, w którym powiada, że czuje się spowodowany zaprowadzić stosunki konstytucyjne i że będzie zaciągał nowe pożyczki tylko za pozwoleniem ciała legislacyjnego.

Dnia 20 października 1860 objął hr. Agenor Gołuchowski prezydium gabinetu i wtedy pojawił się znany patent październikowy. Usiłowania Schmerlinga, które dążyły do konstytucji centralistycznej, odniosły zwycięstwo, a hr. Gołuchowski ustąpił 1861 roku. Schmerlingowi udało się zmienić patent październikowy i spowodować patent lutowy. Ja byłem członkiem gabinetu za prezydium hr. Agenora Gołuchowskiego, także i wtedy panowały między nami najserdeczniejsze stosunki, mimo, iż nasze polityczne zapatrywania były zupełnie rozmaite.

Kronika miejscowa.

Lwów, 27 czerwca.

Jutro:

— 28 czerwca. Piątek, Leona II. p. — Amosa prep.
— Wschód słońca o godzinie 4 minut 8, zachód o godz. 7 minut 58.

Raut u marszałka krajowego odbędzie się dziś wieczór. Niezwykły rumor zapanał dziś o godzinie 9 rano w gmachu sejmowym. Ku ogromnemu zgorzeleniu wóznego marszałkowskiego, p. Niewiadomskiego, zaroila się klatka schodowa nie tylko posłami i urzędnikami, lecz nadto licznem gronem niezachadzających tam panów — z instrumentami muzycznymi. Zajęli oni bez ceremonii, jakby u siebie byli, jedną kondygnację schodów i — o zgrozo — w solidnym, tak cichym zazwyczaj przebytku rozlegli się nagle dźwięki Wagnera! P. Niewiadomski zaklina się na duszę, że odgąk istnieje gmach sejmowy, czegoś podobnego nie bywało. Uspokojono go jednak, że to wcale nie ubliża powadze miejsca, bo sztuka to taka wielka pani, że nawet Wydział krajowy ma dla niej respekt.

Ale skąd i po co ona zeszła nagle tam, gdzie jej nie posiano, gdzie wprawdzie marszałek grywa na pierwszych skrzypcach, gdzie mu niejeden basuje, a niejeden znowu odchodzi z nosem, spuszczonej na kwintę, ale gdzie ostatecznie całej, zorganizowanej kapeli nie widziano.

Niespodziankę tę zawdzięcza gmach sejmowy p. Spetrinie. Była to bowiem próba, urządzona przezeń dla wypróbowania akustyki gmachu i zastosowania się do niej wieczorem na rauce, podczas którego, jak wiadomo, wystąpi także dzielna nasza orkiestra teatralna pod osobistym kierownictwem p. Spetrino.

Próbie przysłuchiwało się liczne grono osób z żywym zadowoleniem, którego nie podzielał tylko p. Niewiadomski, nie mogąc się ani rusz pogodzić z bezprzykłądną niespodzianką.

„**Kościuszkę pod Racławicami**“ obraz historyczny zostanie przedstawiony w teatrze miejskim dnia 1 lipca o godzinie 7 wieczorem na dochód Towarzystwa kolonii wakacyjnych dla dziewcząt.

Myśl szczytna i szlachetna wzmocnienia sił fizycznych, ratowania zdrowia, lub ulżenia cierpień ludzkości wnikała głęboko w społeczeństwo nasze, ona to podyktowała potrzebę budowania sal gimnastycznych, sanatoriów, szpitali i t. p. zakładów. Myśl ta stworzyła także instytucję kolonii wakacyjnych dla dziewcząt, instytucję zasługującą na tem gorętsze poparcie, iż po był na świeżem powietrzu i odżywianie należyte, zwalczając w zarodzie niejedną chorobę i ocalał tem samem wiele jednostek od charakteru fizycznego w przyszłości. Towarzystwo kolonii spodziewa się zatem, że mieszkańcy Lwowa popieszą zapelnąć 1 lipca salę teatralną, by tem dopomóc Towarzystwu do zdobycia funduszy na wysłanie jak największej liczby dziewcząt na wakacje do Morszyna.

Wybór sztuki tak odpowiedniej dla młodzieży a przedstawionej z właściwą obecną dyrekcją teatru starannością i wykwindnością, powinien zachęcić rodziców do pokazania jej swej działwie.

Na karę śmierci został wczoraj skazany Kiriak Lesyk z Perespy za zamordowanie własnej żony.

Uznanie. Towarzystwo literacko-naukowe im. Grillparzera w Wiedniu zamianowało profesora dra Alberta Zippera we Lwowie na walnem zgromadze-

niu niedawno odbytem, swoim członkiem honorowym. Dyplom odnośny doszedł w tych dniach ręką zaszczyconego literata. Przedstawia się jako prawdziwie cacko sztuki malarskiej i kaligraficznej i wymienia powody, które skłoniły towarzystwo do jedynomyślniej uchwały zamianowania prof. Zippera członkiem honorowym: autorstwo licznych cennych dzieł z dziedziny poezji i historii literatury i wieloletnie gorliwe i skuteczne słowem i piśmem pośredniczenie między oświatą polską i niemiecką.

Uroczyste zakończenie roku szkolnego w miejskiej szkole przemysłowej wieczornej w połączeniu z wystawą rysunków zawodowych odbędzie się w sobotę dnia 29 bm. o godz. 9 rano w sali gimnastycznej szkoły im. A. Mickiewicza.

Przeniesienie targowicy z Rynku na plac Wekslarski proponuje jeden z naszych prenumeratorów. Ma się to przedstawiać korzystnie w tej chwili ze względu na to, iż kilka domów jest w tem miejscu zdemolowanych, a resztę domów można by podobno nabyć za tanie pieniądze. Projekt ten poddajemy uwadze czynników miarodajnych.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr +18° R.

Kronika policyjna. W ulicy Chrzanowskich pod l. 3. skradziono p. Kazimierzowi Jaśkiewiczowi z ganku II piętra pościel, znaczoną M. Z. — Pani Franciszce Matkowskiej, zamieszkałej w ulicy Szeptyckich pod l. 34 skradziono z pokoju broszkę srebrną, wartości 20 koron. — W ulicy Podlewskiego pod l. 9. skradziono p. Dorze Lewin leżącą na stoliku kopertę, zawierającą 580 złr. w gotówce, tudzież czek i książeczkę Banku krajowego, wartości 7600 koron. Zawiadomiona o kradzieży policja, aresztowała stróża domu, Dmytra Kuczkudę, a przy przeszukiwaniu domu, znaleziono w piwnicy ukryte za deską 500 koron, efekta zaś wartości 7600 koron znaleziono wrzucone do kanału ustępowego. Aresztowany Kuczkuda przyznał się do kradzieży.

Znaleziono. W ulicy Kołtataja na chodniku siwą kamizelkę; w ulicy Gródeckiej dwie „Faktury“ wystawione na nazwisko Józefa Wanga; w ulicy Szeptyckich 39 kokard (odznak komitetu).

Zaginionie dzieci. Piętnastoletni syn szewca zamieszkałego w ulicy Św. Wojciecha, Stanisław Zabratyński, wydał się z domu przed tygodniem i dotąd go nie zdołano odszukać. Jest blondynem (rudawym) wysokiego wzrostu ubrany w siwe ubranie.

Ośmioletni syn stróża domu przy ulicy Krzyżowej pod l. 12, nazwiskiem Józef Gońka, wydał się z domu we wtorek w południe, jest blondynem ubrany w białe płócienne ubranie mundurkowe.

Kronika krajowa.

Wylew w Brzostku i okolicy w dniu 25 b. m. był ogromny; ziemiopłody doszczętnie zniszczył, budynki zrujnował, tak, że ludzie stracili ostatnią kęs chleba. Wydatnej i rychłej pomocy materialnej bardzo potrzeba. Że nie było wypadku utonięcia ludzi i bydła, zawdzięczyć należy energii tutejszego komendanta żandarmerii Bollenbacha, który z parzeniem własnego życia ratował mienie ludzkie. Między innymi postawił warcję, aby ludzie nagromadzeni koło miasta rządowego, prowadzącego do miasta, nie przechodzili. Przeporność była zupełnie na miejscu, gdyż po naporze fali most ten z ogromnym loskotem runął. Komunikacja z przedmieściem zw. „Szkotnia“ i ze sąsiednią gminą przerwana.

Przemysł. Brak wprawnych robotników rolnych już obecnie przed żniwami daje odczuwać się dotkliwie. W czasie sianokosów zabrakło w przemyskim powiecie na obszarach dworskich i ludzi do kosy i ludzi do zbiórki, chociaż płacono po 1 kor. 60 hal. dziennie. Miejski robotnik nie idzie na wieś, bo obcą jest mu robota na roli, a proletaryusz wiejski jeszcze w marcu i kwietniu wypędzony przednowkiem, poszedł między obcych.

Popis szkoły gry na fortepianie pp. Władysława i Wandy Cyrbesów w sali ratuszowej zgromadził liczną publiczność, która z uwagą przysłuchiwała się grze sporego zastępu uczniów i uczenie. Z popisu odniosło się korzystne wrażenie. Młodzi adepci muzyki wykazali w grze wyrobioną technikę i zrozumienie wykonywanych utworów.

Brak lekarzy. Piszą nam z Bóbrki, że w tamtejszym sądzie panują bardzo smutne stosunki w kwestyi lekarzy sądowych. Protogowany jest jeden chirurg, który pełni wszystkie czynności, mimo, że i inni też żyć pragną. Możeby znalazł się ktoś, kto by tego pana zabrał na wyższą posadę.

W administracji naszej złożyli pp. Dziewonsey: na Tow. szkoły ludowej 10 kor., na Dom polski w Ostrawie 10 kor., na szkołę polską w Białej 10 kor., na pomnik Mickiewicza 10 kor., razem 40 kor.

Wydział galic. Towarzystwa łowieckiego prosi nas o zanotowanie, że w regulaminie popisowego strzelania, które się odbędzie dnia 1 lipca na strzelnicy wojskowej, wkłada się pomyłka i że punkt 4 tego regulaminu ma brzmieć: „Każdy ze strzelających może używać własnej broni myśliwskiej tj. strzelb i sztucców, z wykluczeniem sztucców tarczowych z lunetami i gubierami. Przy strzelaniu ad V. tylko pistoletów tarczowych ciągniętych.“

Zarząd pow. Kasy dla chorych w Stryju rozpisal konkurs na posadę: 1) sekretarza i likwidatora z roczną płacą 1080 koron i 2) kontrolora i inkasenta z roczną płacą 840 kor., Podania do 15 lipca br.

Gmina Jarosław wydzierżawia od 31 sierpnia na lat trzy prawo poboru myta drogowego na sześciu do miasta wiodących drogach t. j. od Przeworska, Radymna, Białca i Miształa, Huciska i Pelkni. Licytacja ofertami pisemnymi 18 lipca o godzinie 11 rano w magistracie

Znako-
mity

Tutki cygaretowe

tak we Lwowie jak i na prowincyi.

z fabryki **RUDOLFA HERBLICZKI** w Krakowie
są do nabycia w trafikach, składach papieru, sklepach Narodnej Torhowli
Wzory i cenniki wysła fabryka darmo i opłatnie.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:

We czwartek 17 b. m. początek wyjątkowo o godzinie 7 po raz siódmy: „Manru”, opera w 3 aktach J. Paderewskiego. Występ gościnny Al. Bandrowskiego.

W piątek 28 b. m.: „Wesele”, dramat w 3 aktach Stan. Wyspiańskiego.

W sobotę 29 b. m. (po raz pierwszy w nowym teatrze) „Kościusko pod Racławicami”, obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach, napisał A. W. Lasota. Nowa obsada ról i nowa wystawa.

W niedzielę 30 b. m. po raz ostatni: „Manru”, opera w 3 aktach J. I. Paderewskiego. Występ gościnny Aleksandra Bandrowskiego.

W poniedziałek 1 lipca po raz drugi na dochód kolonii wakacyjnych, początek wyjątkowo o godzinie 7: „Kościusko pod Racławicami”, obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach, napisał A. W. Lasota.

We wtorek 2 lipca pierwszy gościnny występ Heleny Modrzejewskiej (na dochód budowy pomnika Adama Mickiewicza) po raz pierwszy: „Warszawianka”, pieśń z r. 1831, napisał St. Wyspiański, nastąpi po raz pierwszy: „Wnętrze” przez Mauryc. Maeterlincka i koncert orkiestry teatralnej.

We środę 3 lipca przedostatnie przedstawienie opery przed wyjazdem do Krakowa: „Lohengrin”, opera w 3 aktach R. Wagnera. Gościnny występ Al. Bandrowskiego.

We czwartek 4 lipca drugi i ostatni gościnny występ Heleny Modrzejewskiej, po raz drugi: „Warszawianka”, napisał St. Wyspiański i (wznowienie) „Dramat jednej nocy”, poemat dramatyczny w 1 akcie Aurelega Urbańskiego i koncert orkiestry teatralnej.

Repertuar ruskiego teatru we Lwowie:

We czwartek 27 b. m.: „Szalawila”, komedia w 5 aktach Glińskiego.

W sali „Sokoła”. W sobotę 30 b. m.: „Baron cygański”, operetka w 3 aktach Straussa. Pierwszy występ gościnny p. St. Orzelskiego.

W niedzielę 30 b. m.: „Szttygar”, operetka w 3 aktach Zellera. Drugi gościnny występ p. Stanisława Orzelskiego. W 3 akcie odśpiewa p. Orzelski wkladkę „Serenadę” dyr. J. Galla.

Początek punktualnie o godzinie 8. Bilety sprzedają się w cukierni p. Bienieckiego (ulica Karola Ludwika i w „Narodnej Torhewli” w Rynku, a wieczorem przy kasie.

P. Stanisław Orzelski, ulubieniec naszej publiczności, został we wrześniu r. z. zaangażowany do opery w Lublinie. Ujarzmiwszy wprost tam wstępnym bojem publiczność i prasę, rósł jak na drożdżach w powodzeniu i sukcesach artystycznych. Punktem kulminacyjnym jego występów był „Lohengrin”, o którym krytyka pisała z wielkim uznaniem. Po nadzwyczajnym tem powodzeniu został p. Orzelski zaangażowany do Zagrzebia przez intendanturę tamtejszej opery. W Zagrzebiu śpiewał on „Lohengrina”, „Królowę Sabę”, a nadto zaprezentował się tamtejszej publiczności jako niezapomniany dla nas Janek w „Sprzedanej narzeczonej”.

Obecnie bawi p. Orzelski we Lwowie na feryach, choćgo zaś przypomnieć się naszej publiczności, przyjął zaproszenie dyrektora teatru ruskiego dr. J. Hryniewieckiego i wystąpi gościnnie w sali „Sokoła” 29 b. m. jako niezrównany „Baron cygański”, a dnia 30 b. m. w „Szttygarze” Zellera.

Monografię hr. Agenora Gołuchowskiego, cenną pracę Bronisława Łozińskiego, wydała lwowska firma nakładowa Altenberga. Książkę, wydaną bardzo starannie, zdobi bardzo udatna podobizna portretu z r. 1850.

Depesze „Słowa Polskiego”

z dnia 27 czerwca.

Z Sejmów krajowych.

Wiedeń. Komisja finansowa Sejmu dolno-austriackiego obradowała wczoraj nad wnioskiem komisji szkolnej, żądającym zaprowadzenia języka francuskiego w szkołach średnich.

Ks. Lichtenstein oświadczył się za zaprowadzeniem języka angielskiego zamiast francuskiego, język bowiem angielski ma o wiele bogatszą literaturę i jest prawdziwym językiem światowym.

Przy głosowaniu oświadczyło się trzech posłów za zaprowadzeniem języka francuskiego, trzech za zaprowadzeniem języka angielskiego. Ks. Lichtenstein oddał swój głos na korzyść nauki języka angielskiego, przez co wniosek w zasadzie uchwalono.

Mowa Hicksbeacha.

Londyn. Na bankiecie kupców i bankierów w City, wygłosił kanclerz skarbu Hicksbeach mowę, w której wskazał na konieczność wzmocnienia i powiększenia floty angielskiej i podniesienia szkolnictwa.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Posel Ferdynand Weigel, bawiący obecnie na sesji sejmowej we Lwowie, zachorował bardzo niebezpiecznie na obustronne zapalenie płuc. Ze względu na sędziwy wiek chorego, stan jego budzi obawy.

Ibsen chorey. (Tel.) Berlin. *Vossische Ztg.* donosi, że jakkolwiek stan Henryka Ibsena poprawił się — to jednak nie ma mowy, aby poeta ten mógł coś jeszcze tworzyć.

Uwięziony redaktor. (Tel.) Monachium. Redaktor Ignacy Kuczer, który wydał dosłowne tłumaczenie Alfonsa Liguori, został aresztowany, tłumaczenie zaś skonfiskowano.

Dżuma. (Tel.) Kapsztad. W ubiegłym tygodniu wydarzyły się tu 3 nowe wypadki zaskabnięcia na dżumę; 7 osób, chorych na dżumę, zmarło.

Madryt. W Oporto wydarzyło się 12 wypadków zaskabnięcia na dżumę, z tego 4 były śmiertelne.

Grynderstwo. (Tel.) Lipsk. Dzienniki poranne donoszą, że dyrektora Banku lipskiego wczoraj wieczór aresztowano i oddano w ręce prokuratury.

Dział ekonomiczny.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą: 245—	ładają: 255—
Za 100 marek	117 50	117 75
20-frankówka	19 18	19 18

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 28 czerwca.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 750 do 775. **Pszonica nowa** 650 do 725. **Żyto** gotowe od 650 do 660. **Żyto nowe** od 550 do 575. **Owies** oboczny 670 do 690. **Owies nowy** od 475 do 5— **Jęczmień** pastewny 475 do 5—. **Jęczmień browar.** 580 do 6—. **Rzepak** nowy 1160 do 1180. **Lnianka** — do ——. **Groch** pastewny 575 do 625. **Groch** do gotowania 675 do 9—. **Wyka** 7— do 750. **Bobik** 580 do 610. **Hreczka** 780 do 820. **Kukurydza** gotowa 580 do 6—. **Kukurydza** stara — do ——. **Chmiel** za 50 kilo — do ——. **Koniczyna** czerwona — do ——. **Koniczyna biała** — do ——. **Koniczyna szwedzka** — do ——. **Tymotka** — do ——.

Spirytus loco za 50 ltr. gotowy 1675 do 17—; paritas Tarnopol na termin 1575 do 16—.

Uspokobienie słabsze targów we Wiedniu i Budapeszcie, oddziaływa na tendencję w kraju, to też ceny wykazują zniżkę, jedynie gotowy owies utrzymuje się w cenie.

Depesze handlowe z d. 27 b. m.

Wiedeń, 27 czerwca. Dziś o godzinie 12 minut 80 przed połud. notowano: Marki niemieckie 11740 Renta majowa 9825, Węgierska renta koronowa 93—, Akcje kredytowe 648—, Kredytowe węgierskie 454—, Bank anglo-austriacki 277—, Unionbank 552—, Bankverein 464—, Laenderbank 40450, Kolej pań 65250, Lombardy 100—, Elbenthal 489—. **Towarzystwo akcyjne** broni — Akcje tytoniowe — Alpij 426—, Rima Muranya 470—, Prager Eisen 17 05, Losy tureckie 10350, Ruble 253—, 20-franków —, Boden-Credit —, Tramwaye — Akcje gal. Banku hip. — 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencja słaba.

Berlin, 27 czerwca. O godzinie 12 m. 15 notowano: Kredyty 203—, Disconto Commandit 175—.

Tendencja spokojna.

Wiedeń, 27 czerwca. (Gielda zbożowa).

Pszonica na maj-czerwiec od 815 do 820, pszenica na jesień 837 do 838, żyto na maj-czerwiec od 790 do 795, żyto na jesień 715 do 720, kukurydza na maj-czerwiec od 560 do 562, kukurydza na czerwiec-lipiec od — do —, kukurydza na lipiec-sierpień od 561 do 562, kukurydza na sierpień-wrzesień od — do —, kukurydza na wrzesień-paździer. od 580 do 581, owies na maj-czerwiec od — do —, owies na jesień od 638 do 639, rzepak na sierpień-wrzesień od 1335 do 1345, olej rzepakowy na kwiecień maj od — do —, olej rzepakowy na wrzesień-grudzień od — do —.

Sпокојна.

Piękna.

Budapeszt, 27 czerwca. Pszenica na maj od 0— do 0—, na październik 809 do 810, żyto na maj od 673 do 674, żyto na październik 632 do 633, owies na maj od 0— do 0—, na październik 531 do 532, kukurydza na maj od 512 do 513, na lipiec 0— do 0—, Rzepak na sierpień 1290 do 13—.

Dostateczna.

Mała.

Słaba.

Piękna.

Brody. Dowozy z Rosji w ubiegłym tygodniu na tutejszym targu zbożowym wynosiły 1—2 wagonów dziennie. Uspokobienie trwa bez przerwy mdle.

Sprzedawano: żyto z bliższych okolic po 350 do 360 rb., owies z dalszych okolic po 470 do 480 rb. Otręby pszenne z bliższych okolic po 305 do 310 rb., otręby żytnie z bliższych okolic po 350 do 355 rb. Wszystko za 100 klg. transito à la rinfusa, stacya kolejowa Brody. Jagły produkcji tutejszych młynów po 950 do 10 zł. za 100 klg. brutto za netto.

Tow. akcyjne „Borysław”. (Tel.) Wiedeń. Wczoraj odbyło się tu walne zgromadzenie Tow. akcyjnego „Borysław” dla przemysłu wosku ziemnego i nafty. Na zgromadzeniu reprezentowanych było 8.960 akcji z 488 głosami. Ze sprawozdania rocznego wynika, że z powodu zarządzeń władz górniczych wydobyto w ubiegłym roku tylko 1.000.000 klgm. wosku ziemnego, obecnie odbywają się starania, aby umożliwić nadal normalne wydobywanie wosku. Daleko korzystniej przedstawiają się wykonane wiercenia, celem wydobywania nafty. Wybudowano 2 szyby. Rezultat ich jest bardzo zadowalniający. Przedsięwzięto jeszcze dwa dalsze nowe wiercenia. Bilans zamknięty jest po rozmaitych odpisaniach zyskiem 4.560 kor., które przepisanie na rok następny.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 27 czerwca b. r.

Hotel George'a. A. Hubicki z Ożydowa, W. Teodorowicz z Gródka, St. Tarnawski z Krakowa, J. Baworowski, M. Baworowski z Ostrowy, O. Wysocka z Rosji, H. Schulz z Wied-

nia, W. Dzieduszycki z Jezupola, M. Lityński z Krakowa, M. E. Lityński z Litwinowa, M. Podlewski z Czernicy, A. Doboszyński z Krakowa, A. Podolski z Rosji, A. Teodorowicz z Kracznów, H. Konarski z Grohowiec, L. Horodyski z Proburza, A. Starzeński z Plawa.

Hotel Francuski. M. Władczyński z Sambora, W. Jorkasz Koch z Rosji, O. H. upt z Wiednia, J. Mandl z Pilzna, H. Mroczkowski z Dobrostan, St. Dydyński z Ulucza.

Hotel Europejski. L. Brückmann z Monasteru, Stan. Chomicki z Tarnopola, M. Traczewski z Ohimowiec.

Grand Hotel. N. Halpern, M. Hofmanowa ze Stanisławowa, M. Sachs z Posy, H. Dankner z Belza.

Hotel Victoria. M. Steif z Wiednia, L. Koziebrodzki z Chlebowia, F. Leiffert z Offenbachu, M. Skuratof, T. Golińska, G. Sterbakof z Rosji.

Hotel Imperial. W. Macudziński z Jasła, K. Czanić z Pragi.

Hotel Centralny. F. Rydwał z Pragi, J. Kwiatkowski z Czernichowa, W. Löffler z Piątkowa, W. Olizar z Strzemilcza, J. Poller z Krakowa, E. Kozierowski ze Skaly, Hoszowski z Bolechowa.

NADESŁANE.

Rubryka „NADESŁANE” nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

C. k. uprz. galicyjski akcyjny BANK HIPOTECZNY Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe

(Safe Deposits).

4

Za opłatą 25 do 35. zł. a. w. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie **bezpłatnie a dyskretnie** przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Dr. Antoni Roicki

Specjalista dla chorób skórnych i wenerycznych, chorób kości i pęcherzowych, leczy metodą doświadczoną długoletnią. Także leczenie na wzór Lindewiese i parę.

Ordynuje od 9—11 rano, popołudniu od godz. 3—6.

Na żądanie mogą być leki wydane z apteki w sposób dyskretny. — Poradnik pocztą i zł. 20 ct. Lwów, ulica Zimorowicza 1. 5

1976

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych

Dr. Józef Czackowski

sekundaryusz szpitala powszechnego ordynuje od 1/29 do 1/210 i od 3 do 5. — ul. Kopernika 1. 7. 2943 10-1

Dr. Michał Śliwiński

z Krakowa ordynuje przez lato

W RYMANOWIE (Dom Zontaka).
3681 25—7

Bad Nauheim

Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródła wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia polska, na żądanie ściśle zastosowana do przepisów lekarskich dla każdego chorego. Sezon od 10 kwietnia. — Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda, Bad Nauheim, Deutschland Karlsstr. 27. 33

Dzieci i panienki, potrzebujące kuracji, mianowicie przy reumatyzmach stawowych, mogą znaleźć całkowitą opiekę — (z wyjątkiem lipca).

Właścicielka Helena Szczepanowska.

Podziękowanie.

Dotknięta ciężkim ciosem z powodu śmierci ukochanego męża mego — wyrażam z głębi serca Dyrekcji banku hipotecznego we Lwowie, Filii tegoż banku w Tarnopolu, ekspozyturze w Podwołoczyskach, Klubowi towarzyskiemu w Tarnopolu, Towarzystwu ubezpieczeń „Gresham” — tudzież wszystkim przyjaciółom i znajomym, którzy bądź osobistym oddaniem ostatniej przysługi zmarłemu, bądź pisemnym wyrażeniem współczucia, uczuli drogą mi pamięć męża mego, serdeczne „Bóg zapłać!”

Rozalia Bernsteinowa.

Róża Goldinstein

4049 1

Jakób Koffler

zareczeni w czerwcu

Brody — Zaleszczyki.

Postulowania.

Ogoda. 11. do 1. popoł. we środy i niedzieli i niedzielę. — Od godz. 11. do 1. popołudnia we środy i niedzielę u prezesa kraj. dyr. skar. Korytowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudnia codziennie u dyrektora poczty i telegrafów Biełostocka. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie u wydziału wotacji i niedzieli w przysiadym wydziale sądu krajowego; w niedzieli wyjątkowo dla urzędników z prowincji za pośrednictwem ogłoszenia się. — Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posuchanie u urzędnika, u wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitańska (ołtarz, przed którym Jan Karłowicz r. 1866 złożył ślubnik wielkopostny). — Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (sacrałki św. b. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętych, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden z starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, a rotunda we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wołoska czyli stauropigialna, wnętrza w stylu bizantyjskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy ry. Ormiańskiej), obok cmentarza i kolumna z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wąskie kościoły, otwarte tylko rano.

Znakomite gmachy w mieście: Gmach sejmowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia” Matejki). — Hutecz, na Ryńku, dawny gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namieśników, Zakład Ossolowskich, Dom Inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Gimnazjum, Francuska Józefa, Kasa oszczędności. — Warte odwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskie”, a także od godz. 10. do 12. za ogłoszeniem się do Adm. „Pracy”.

Ogrody i parki: park na Wysekim Zamku z kop. „Unia” i „Lubelskiej”, szpary na pamiątkę 800-tni!

rocznicy wielkopostnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kiłkiński. — Ogrodzieński (Poleski) w środku miasta. — Wąskie i kamienice przed Namieśnikami.

Wystawy i imprezy.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłowych krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biełostockich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. — Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaźni sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 10, 1. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie z wyjątkiem poniedziałków od 9. rano do 8. popoł. (w niedziele i święta od godziny 10 do 1). — Zakład narodowy im. Ossolowskich. Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty nadto we wtorek i piątek także od godziny 8 do 5 popoł. — Muzeum historii śledczych we Lwowie, ulica Teatralna 1. 18.

Taryfa dla kierowców i doradców: kurs dzienny wykryt, doradca 2 konna 80 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworcu głównym, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koście 20 ct. — Jazdy do rogatki, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct. — Na Wysoki Zamek i do cmentarza 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs doradcy 2 konnych o 10 ct., jednokonnym o 5 ct. wyżej. Kurs flakra (karety krytej) dwukonnego: wykryt 45 ct., na dworcu 70 ct., do rogatki 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarz 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa, ważny od 1-go maja 1901, wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 minut od czasu lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą: Z Krakowa osob. 6:19 rano; osob. 8:50 rano; posp. 1:35 w pop.; osobowy 5:50 wiecz.; posp. 8:40 wiecz.; osob. 9:50 wiecz.; posp. 2:31 w nocy.

Z Podwołoczysk (na Podzamczu) osob. 8:12 w pop.; posp. 2:20 po południu; osobowy 5:11 pop.; osob. 10:2, w nocy. — Z Tarnopola, Brodów os. 7:40 rano (na Podzamczu). — Z Czerniowiec: posp. 12:1 w nocy; osob. 8:20 rano; posp. 1:45 w pop.; osobowy 5:40 wiecz.; osob. 9:20 w nocy. — Ze Stanisławowa: osob. 11:55 w pop.; posp. 1:45 przedpoł. — Z Rzeszowa: osob. 11:45 przedpoł. — Ze Stryja: osob. 8:10 rano, osob. 1:10 w pop.; osob. 4:40 popoł. osob. 10:50 w nocy. — Ze Sokala: mies. 8:15 rano; mies. 6:— wieczór (ostatni z Belska). — Z Janowa: mies. 7:45 rano; mies. 12:55 popołud.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4:15 rano; posp. 8:30 rano; osob. 8:40 rano; posp. 2:55 w pop.; osob. 6:20 popoł.; osob. 11:— w nocy; posp. 12:45 w nocy. — Do Podwołoczysk (na Podzamczu) osob. 6:48 rano; osob. 9:42 rano; posp. 2:08 popoł.; osob. 11:32 w nocy. — Do Tarnopola i Brodów (z Podz.) 7:32 wieczór. — Do Czerniowiec: osob. 6:25 rano, osob. 10:25 rano, posp. 2:10 w pop., osob. 10:30 wiecz. posp. 2:51 w nocy. — Do Stanisławowa: osob. 6:10 wieczór. — Do Rzeszowa: osob. 3:30 popoł. — Do Stryja osob. 6:35 rano; osob. 9:— przed poł. osob. 8:05 po połud. osob. 6:35 wieczór. — Do Sokala osob. 10:20 przed poł., osob. 7:25 wieczór (pierwszy do Belska). — Do Janowa: mies. 9:15 przedpołudniem; mies. 6:12 wieczór.

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa, według czasu środkowo-europejskiego.

Do Lwowa przychodzą: Ze Lwowa osob. 4:15 rano; posp. 8:30 rano; osob. 8:40 rano; posp. 2:55 popoł.; osob. 6:20 popoł.; posp. 8:38 wieczór. — Z Wiednia osob. 5:29 rano, osob. 9:45 rano, posp. 2:43 popoł.; posp. 8:13 wieczór; osob. 10:09 wieczór. — Z Lundenburga: osob. 5:12 popoł. — Z Oświęcimia na Skawinę osob. 10:40 przed poł. 9:35 wiecz.; na Trzebinie 7:30 rano. — Z N. Bączna przez Suchą 6:59 rano, 4:50 popoł. — Z Suchy: osob. 8:10. — Z Wadowic 9:35 wiecz. — Z Wieliczki osob. 11:15 rano, osob. 3:50 wiecz. — Z Kołomyż: osob. 7:40 rano; osob. 1:— popoł.; osob. 7:10 wiecz.

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa posp. 6:31 rano, osob. 8:10 rano, osob. 11:— przed poł., posp. 2:49 popoł., posp. 8:48 wiecz., osob. 9:15 wieczór, osob. 10:50 w nocy. — Do Wiednia osob. 5:29 rano, posp. 7:22 rano, osob. 2:— popoł., posp. 2:31 popoł., posp. 10:— wieczór. — Do Lundenburga: osob. 9:20 przedpołud. — Do Tarnowa osob. 6:15 wiecz. — Do Oświęcimia przez Trzebinie osob. 6:40 wiecz. — Do Oświęcimia na Skawinę osob. 5:15 rano, osob. 8:— popoł. — Do Nowego Sącza na Suchą: osob. 8:56 przed poł.; osob. 7:33 wiecz. — Do Suchy, Wadowic: osob. 10:20 wieczór. — Do Wieliczki mies. 1:25 popoł., mies. 9:30 wiecz. — Do Kołomyż: osob. 8:30 przedpoł.; osob. 1:05 popoł.; osob. 8:— wiecz.

Sprzedawca biletów jazdy znajduje się we Lwowie w biurze wiadomości w Dyrekcji kolei państwowych przy ul. Krasickich 5, tudzież w agencji pism S. Sokolowskiego w Pasażu Hausmana.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

We czwartek dnia 27 czerwca 1901 roku.

MANRU

opera w 3 aktach I. J. PADEREWSKIEGO, słowa Dr. Alfreda Nossiga.

OSOBY:

Manru, cygan p. Bandrowski Aza, cyganka pna Strassern
Ulana, jego żona p. Ruzzkowska Oros, wódz cygan. p. Jeromin
Jadwiga, matka Ulany pni Kasprowiecowa. Jagu, stary cygan p. Paszkowski
Urok p. Szymański Dziewczyna pna Schuppówna
Rzecz dzieje się w akcie 1 w Tatrach, w okolicy Zakopanego
w akcie 2. przed chatą i kuznią Manru, — w akcie 3. przy „Morskiem Oku”.

Tańce: w akcie I. „Taniec góralski” układu p. Bergera.

Początek o godzinie w pół do 8-mej wieczorem.

COLOSSEUM THORNA

Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Ploha. 4026

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Seterka legawa w trzecim polu, dobrze tresowana jest do sprzedania. Łobocki Kopernika 28 Lwów 4056 1

Fortepian krótki, krzyżowy znakomitej marki tanio sprzedam. Kochanowski 8 parter z bramy na prawo. 4054 1

Cukry deserowe,

znakomite przez znawców uznane, jako najlepsze 1/2 Klg. 1 zł. 20, oraz kartonaże i bombonierki w ogromnym wyborze poleca najtaniej

HENRYK TRETER

fabryka czekolady i cukrów pl. Maryacki 1. 7, róg ul. Kopernika. 318

Wyborna kawa 1/2 kilo 75, et. „Syrusz” ul. 3 Maja 1. 2, Lwów. 3495

Skład płócien korczyńskich i bielizny gotowej we Lwowie, Halicka 1. 16, poleca wybór kołder i materacy wiosenne. 3838

Rowery „Helical Premier” (ang.) „ATILLA” (Kretzmor) „Adria” „Elektra” styryjskie, poleca najtaniej (guz od 80 zł.) Skład maszyn do szycia i rowerów

Föbusa Rosenmanna

we Lwowie, Hotel „Belle-Vue” Cenniki gratis i franco. 3614 40-10

Lodownie pokojowe i wanny cynkowe od 10 zł. poleca

Feliks Książkiewicz Lwów, Jagiellońska 18-20. Cenniki na żądanie. 107

12 filizanek ozdobnych herbacianych Złr. 3—12 talerzyków deserowych do tychże złr. 2-40 z fajansu francuskiego i czeskiego, poleca

T. Okornicki, Lwów, ul. Halicka. 3985 4-2

Rowery oryginalne Schladitz na spłatę poleca skład maszyn, sikawek, kas Wertheimerowskich — płaszczów gumowych. M. Korkeš, Lwów, Gródecka 10. 3353

Interesy majątkowe i handlowe.

Folwark Uroż poczta Podbuż od św. Jana 1902 do wydzierżawienia. Obszar dziewięćset morgów dobrej gleby. Kontrakt dzierżawy nastąpić musi do jesieni 1901. Bliższych wiadomości udzieli administracja dóbr 4059 2-1

Od 27 lat egzystujący zakład fryzjerski Ignacego Gorocekiego w Stanisławowie jest zaraz do sprzedania. Wiadomość tamże. 4045 3-1

Apteka w Chyrowie, jest z domem lub bez tego do sprzedania. Bliższe szczegóły na miejscu 3788 10-5

Kamienica

2 piętrowa, wolne lata, przy ulicy Hausmana, tanio do sprzedania. Niżowski, skład papieru, Hotel Zorża. 5911 10-4

W Sokalu dom duży z ogrodem i z zabudowaniami gospodarskimi do sprzedania z wolnej ręki. Adres: L. Wolska, Dolega, poczta Zaborów.

We Lwowie Kurkowa 14, do sprzedania duża realność, dom z ogrodem, grunta pod budowę. 1753

Sprzedam kamienicę nową, rentowną, Traugutta 1. 17, za bezcen. Adw. Błażewski, Lwów, Łyczakowska 3. 2764

Folwark do sprzedania w całości lub częściowo, obszar 90 morgów roli i łąk z budynkami blisko stacji Chorożnica lub Sądowa Wisznia. Szczegóły pod Bank krajowy we Lwowie albo Towarzystwo zaliczkowe w Jaworowie lub w Mościskach. 2097

Kamienica z ogrodem 900 sążni przy ul. Kościopalni 20 C., do sprzedania. Potrzebna gotówka złr. 5.000. Wiadomość ul. Kordeckiego 1. 14. 3113

Mieszkania i sklepy.

Mikuliczyn. W pięknie położonej willi są pomieszczenia wraz z kuchnią do wynajęcia. Zgłoszenia M. Mikuliczyn. 4012 2-2

Uczniowie szkół średnich z zamożnych domów znajdują ze wszelkimi korzystnymi umieszczeniem. Zgłoszenia pisemne Lwów p. r. „I. M.”, ustnie od 3-go lipca w chwilowym mieszkaniu Mickiewicza 12 parter. 4041 2-1

Pomieszczenie dla dwóch chłopców potrzebne od 1 września w pobliżu gimnazjum bernardyńskiego. Męska opieka i fortepian konieczne. Zgłoszenia i warunki Busk p. est. „B. Z.” 3762 3-3

Mikuliczyn nad Prutem, w lesie szpilkowym, pokoje z kuchnią lub wiktorem do najęcia, położenie uroczyste. Adres: Suchodolska. 3214

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczności, że otworzyłem

Hotel Saski

połączony z pokojem do śniadań i Restauracją oraz znakomitą kuchnią we Lwowie, przy ulicy Batorego naprzeciw gmachu Prokuratury i Państwa. Ceny pokoi pięknie mogą od 80 ct. wraz z usługą. Zapewniając, że usilnym moim staraniem będzie zadowolnić wszelkie wymagania Szan. P. T. Publiczności polecam się łaskawym względom i kreślę się z poważaniem Smarzewski. 3269

Ulica Króla 2 vis a vis Hotelu Zorża, zaraz do najęcia na II. piętrze dwa pokoje i stajnia na konie. 2784

Uniesienia różne.

List odebrany, pisać pragnę adresu nie znam 4042 1

Przyjaciel! Do widzenia 28 b. m. 6-ta, cukiernia Wierzbickiego. 4055 1

Ostrzeżenie! Ostrzegam każdego z Panów kolegów piekarszy, by chłopea Władysława Jaremarka z Grzymałowa do praktyki nie przyjęli, gdyż tenże uciekł od podpisane, zabrawszy ze sobą trzy ubrania. Rudolf Lercher piekarszy w Tarnopolu. 4053 3-1

Najdalsze podróże

mimo najtańszych cen wytrzymują bez szkody kufry, torby i wszelkie inne przybory podróżne

Z MAGAZYNU

M. WEIN tylko plac Trybunalski liczb. 1. 42

Turnips rzepe pastewną okrągła i długa na czas zasiewu poleca Jan Stachiewicz Główny skład nasion i roślin Lwów, Teatralna 8. 3998 5-3

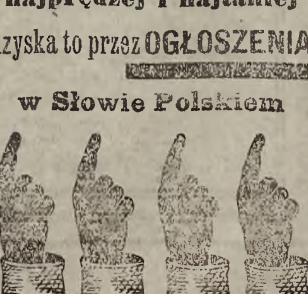


Kto szuka: pracy, posady, służby, mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów dzierżawy, kto potrzebuje: urzędników, ekonomów, pomocników, leśniczych, lokai, pokojówek, kucharek, służby;

kto chce: nająć mieszkanie, cokolwiek sprzedać, kupić lub podać do wiadomości ogółu najprędzej i najtaniej uzyska to przez OGŁOSZENIA w Słowie Polskiem

Wieloletni doświadczenia w budownictwie i w sztuce wykończoności. Wytworzone urządzenia! Ceny umiarkowane. Prospektów dostarczo Zarząd.

Wieloletni doświadczenia w budownictwie i w sztuce wykończoności. Wytworzone urządzenia! Ceny umiarkowane. Prospektów dostarczo Zarząd.



Proszę się przekonać, że prawdziwie domowy zdrowy, smaczny wikt, tylko na masle wydaje jadłalnica plac Smolki 3. 3866 15-9

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Wdowa, bezdzietna, w średnim wieku szuka obowiązku we Lwowie lub na prowincji, jako zarządczyni domu lub gospodarstwa. Oferty pod adresem: Anna Sternat, ulica Pełczyńska 1. 11. 4044 2-1

Młody mężczyzna obznajomiony w dziale buchaltarycznym poszukuje popołudniowego zajęcia lub jakiej pisaniny pod J. B. J. p. r. Lwów. 4040 3-1

Gorzelnik zdolny do prowadzenia każdej gorzelni zewsząd dobrze polecony przyjmie posadę od 1. lipca p. r. „P. W.” Wybranówka. 3630 10-9

Przyjmę administrację kamienicy. Na żądanie kaucya. Zgłoszenia pod „Fachowy Zarząd” Adm. „Słowa”. 4022 2-2

Osoba z dobrego towarzystwa w wieku średnim, moralna, z odpowiednią rutyną, poszukuje umieszczenia do samodzielnego zarządu domu. Zgłoszenia pod literami „G. A. B.” p. r. Złoczów. 4031

Prawnik (żyd) stenograf niemiecki poszukuje lekcy lub odpowiedniego zajęcia w górach. R. S. poste rest. Podhajce. 4033 3-2

Wychowanie i nauka.

Nauka śpiewu, włoskiego i angielskiego języka. Wiadomość w Administracji „Słowa”. 1753

MOTORY do gazu i petroleum Najlepsze polecenia. Wielokrotność premii. — Cenniki franco. Najtańsza siła ruchowa dla przemysłu każdego rodzaju. 3335

Warchałowski i Seidler, WIEDEŃ, IX, Rögasse nr. 19.

Odnaczona w roku 1894 najwyższą honorową nagrodą c. k. Ministerstwa handlu

fabryka Szeligi Łyszkiewiczza

inżyniera 3132

we Lwowie, ul. św. Marcina 29, poleca

W poniedziałek d. 8 lipca br.

odbędzie się o godzinie 5 popołudniu w biurze Banku Zaliczkowego we Lwowie (ul. Hetmańska 1. 10).

Ogólne zgromadzenie członków kraj. Towarzystwa parcelacyjnego zarejestrowanego z ograniczoną poręką.
Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1899 i 1900 i ze stanu majątku Stowarzyszenia.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1899 i 1900.
3. Zatwierdzenie wniosku na odpis nie strat z udziałów członków i wniosek na likwidację.
4. Wybór Rady nadzorczej. 4046 1
5. Wybór komisji rewizyjnej.

We Lwowie dnia 24 czerwca 1901.

Dyrekcya kraj. Towarz. parcelacyjnego.
Zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

F. Rozwadowski, Dr. St. Głębiński, W. Terenkoczy.

Zegiestów w Galicyi nad Popradem,
kolej, poczta, teleg. wmiejsou

Najsilniejsza szczawa żelazista. Pora kąpielowa trwa od 20 maja do końca września. Kąpiele borowinowe, żelaziste, hydropatyczne i popradowe. 2491

Woda Żegiestowska znajduje się we wszystkich wielkich składach wód mineralnych.

Lekarz ordynacyjny: **Dr. Władysław Mikucki**,
b. asystent kliniki ginek. Uniw. Jagiellońskiego.

Asfalt w gorącym stanie do izolacji fundamentów, oraz do osuszania zawilgoconych ścian w pomieszkaniach.
Niszczy bezpowrotnie gorącym asfaltem grzyb drzewny.

Tekturę asfaltową ogniotrwałą do krycia dachów od 20 ct. za 1 metr. kwadr.
Lak asfaltowy ismole dystrylowaną bezwodną do konserwacji dachów i drzewa.

Elastyczne płyty izolacyjne.

Fabryka wykonywa pokrycia dachów i reparację w całym kraju swoimi robotnikami.

Telefon nr. 250.

FABRYKA Szeligi ŁYSZKIEWICZA

inżyniera we Lwowie, poleca

Dachy holcementowe, nie wymagające wiązań dachowych, bez konserwacji i reparacji wiecznej trwałości.

Dzierżawa myta.

Gmina Jarosław, wydzierżawi od 31 sierpnia 1901 na lat trzy prawo poboru myta drogowego na sześciu do miasta wiodących drogach tj. od 1) Przeworska, 2) Radymna, 3) i 4) Belzec i Miształ, 5) Huciska i 6) Pełkiń. Licytacja ofertami pisemnymi **18 Lipca 1901 o 11 rano** w Magistracie. Cena wywołania ad 1) 1920 K., ad 2) 1910 K., ad 3) i 4) 3664 K. 72 hal, ad 5) 3010 K., ad 6) 1448 Kor. — Wymogi ofert i warunki dzierżawy do przejrzienia lub podjęcia w ekspedycie. 4058 3—1

Zarząd powiatowej Kasy dla chorych

w STRYJU,

rozpisuje niniejszem KONKURS na posadę.

I. sekretarza i likwidatora w jednej osobie z placą roczną 1080 koron. Petent ma się wykazać biegłością w rachunkowości i conceptowaniu.

II. posadę kontrolora i inkasenta w jednej osobie z placą roczną 840 koron.

Podania wnosić należy na ręce Zarządu Kasy z terminem do dnia 15 lipca br. Oferty nieuwzględnione nie będą zwrócone.

Zarząd powiatowej Kasy dla chorych w Stryju.
4057 1 *Gustaw Müller*, komisarz rządowy.

Inserat musi być czytany

skoro ma skutkować.

Darmo i opłatnie

otrzywać można nasz nowy bogato ilustrowany letni katalog o 3980 6—2

Lampionach, ogniach sztucznych i innych artykułach dekoracyjnych

Carl W. Pichler & Co

Wiedeń VII/I. Mariahilferstrasse 74 II.

Konkurs.

Towarzystwo Zaliczkowe w Dąbrowie potrzebuje od 1 sierpnia 1901

buchaltera

z roczną pensją 1800 koron. — Podania z odpisaniami świadectw, oraz dokładnym życiorysem przyjmuje Dyrekcya do 20 lipca 1901. 4052 2—1

Zakład wodoleczniczy

Dra Chramca

w Zakopanem, w Tatrach (stacja kolei)

Otwarty cały rok. Kuchnia wykwintna i zdrowa. Pokoje urządzone z komfortem. Pierwszorzędne urządzenia łaźni, elektryzacja, kąpiele elektryczne, massage i gimnastyka. Oświetlenie elektryczne. Ceny bardzo przystępne. 2725

Prospekty na żądanie gratis.

W EKSPEDYCYI „SŁOWA POLSKIEGO“

są do nabycia następujące dzieła:

- | | | |
|--|-------------------------|-----------|
| <i>Józef Maskoff, Zaszumi las</i> | tomów 2 | |
| | cena | 6 kor. |
| <i>St. Rossowski, Moja córka</i> | 2-50 | „ |
| <i>Psyche</i> | 3-00 | „ |
| <i>Abgar-Soltan, Panna Siekierzan-ka</i> | 2-00 | kor. |
| <i>Zmogas Barcikowscy</i> | 5-00 | „ |
| <i>Przygotowania wojenne Rosyi</i> | (II. wydanie) | 1-00 kor. |
| <i>Przewodnik do kąpiel</i> | 1-00 | „ |

LWOWSKI AKCYJNY Zakład Zastawniczy

ul. Karola Ludwika 1. 3.

I. piętro.

Udziela pożyczki na zastaw:

Kosztowności wszelkiego rodzaju,
Papierów wartościowych i
Przedmiotów cennych w ogóle.

1307

Procent umiarkowany obniża się w miarę wysokości pożyczki.

Biuro otwarte od godz. 9-1 i 3-6.

Proszę czytać!!

Czasopismo kwartalne

WYKAZ TOWARÓW

specyalnego składu artykułów gospodarczych i składu fabrycznego farb, lakierów, pokostów itd. itd. firmy:

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek liczba 38.

na II-go i III-ci kwartał już wyszło z druku i jest do dyspozycji Szanownej P. T. Publiczności. 3897

Na łaskawe żądanie wysyłam gratis i franko.

Najstanniejze wody mineralne lecznicze na węgzech ze źródła 3420

Bikszad

posiadające te same własności lecznicze, jak droga woda selterska ze źródła SZTOJKA, o tych samych własnościach, jak wody karlsbadzkie. — Do nabycia: Lwów, Rudolf Weinreb, rk. nadworny dostawca. Kraków: A. Schulz, skład win Szewska 16. Turów: N. Traut. Czerniowce: S. Gaina. Stanisławów: J. Pastreich. Stryj: Lechicki i Kosterkiewicz.

Farby olejne

gotowe do użycia

szybko schnące

do malowania drzwi, okien, ogrodzeń, dachów, wozów, bryczek itp.

poleca tylko w dobrej jakości najtaniej.

O. T. Wincklera Syn

Lwów Rynek 28.

Wzory i cenniki wysyłam odwrotną pocztą. 3671 10-2

Lep na muchy

Trzaski na muchy

Papier na muchy

poleca najtaniej

Wolf Czopp

Najstarszy galicyjski skład farb pokostów i lakierów 13

Lwów, Żółkiewska 2.
= Rok założenia 1843. =

Materye sukienne

na ubrania męskie

Lodeny styryjskie i tyrolskie

na płaszcze, haweloki, ubrania sportowe i straży ogniowej, w najlepszych gatunkach i z czystej wełny owczej. Czarne i niebieskie sukna, czesankowe, szewioty od 3 kor. w wyż — w wielkim wyborze poleca

Dział sukna Army:

KASTNER & ÖHLER

GRAZ, Styria.

2006

Próbki na żądanie darmo, także z innych oddziałów ilustrowane katalogi.

Weże gumowe,
Weże parciane,
Fasy do maszyn,
Oliwy do maszyn,
Ragoryzmy,
Tłuszcze do transmisji
Oliwiarki,
Knoty do panewek,
Bawelny do czyszczenia
Płyty gumowe,
Płyty asbestowe.

Jedyny główny skład

dla Galicyi i Bukowiny

LAKIERÓW ANGIELSKICH
army: Wilkinson Heywood
Clark i Harland & Son w Londynie,

poleca po cenach niższych, niż wszelka konkurencya.

O. T. Wincklera Syn

Lwów Rynek 1. 28.

3670 10—2

Niezawodne środki
przeciw molom!!
i owadom

Naftalinę, Kamforę,
Antimolinę, Papiery
naftalinowe, Liście
paczulowe i Piżmo.

Tynkturę Cajepul

i lewandową 3062

Andela proszek,

ZACHERLIN

Rozpylacze

poleca magazyn

J. Friedrich A. Beacock

Lwów, Hetmańska 4.

Cudowny mikroskop

z rodzaju tych, których na chi-cagowskiej wystawie światowej sprzedano nad 2 1/2 miliona, teraz nabyć można za małą cenę tylko kor. 2 40 (za poprzednim nadesłaniem k. 2-60 franko, zaliczka o 40 hal więcej). Zalety tego cud mikroskopu są te, że każdy przedmiot widzi się 1000 razy powiększony, natomiast atomy proszku i dla oka niewidzialne zwierzęta tak duże są, jak chrabaszcz. Niezbędna do nauki botaniki i zoologii i konieczny aparat do sprawdzania środków żywnych n. p. mięsa. W wodzie żyjące drobne wytwory, dla oka niewidzialne, widzimy pływające. Oprócz tego instrument jest zaopatrzony lupa dla krótkowidzów do czytania najdrobniejszego pisma. Lepszy mikroskop z 2500 powiększeniem z kilkoma obiektami i obiektywami szkiele w eleg. kasetce tylko 5 kor. Wysyłka przez

J. Schüllera

3475

Wiedeń II. Kursbauergasse 4.